

W drugim dniu wizyty J. Broz Tito w Polsce

Problematyka międzynarodowa i działalność partii komunistycznych tematami rozmów

Wtorek był drugim dniem przyjacielskiej wizyty, jaka składała w Polsce prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii Josip Broz Tito. Tego dnia kontynuowane były rozmowy polsko-jugosłowiańskie.

Wczoraj odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z prezydentem SFRJ, przewodniczącym ZKJ Josipem Broz Tito.

Głównym tematem ich przyjacielskiej rozmowy były niektóre problemy międzynarodowe. Mówiono także o innych zagadnieniach interesujących obie partie i kraje.

W tym samym dniu odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Edwarda Babiucha z członkiem Prezydium KC ZKJ, sekretarzem w Komitecie Wykonawczym Prezydium KC ZKJ Mirko Popoviciem.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznych

go KC PZPR, Ryszard Frelek i kierownik Kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Wyszczuk, a ze strony jugosłowiańskiej — kierownik Wydziału do spraw Stosunków Międzynarodowych Prezydium KC ZKJ Vladislav Obradovic.

W toku dłuższej rozmowy po informowano się wzajemnie o działalności PZPR i ZKJ. Omawiano także dalszy rozwój współpracy między oboma partiami oraz niektóre zagadnienia międzynarodowego ruchu komunistycznego, a zwłaszcza przygotowania do Kon-

Po rozmowach w Ankarze

H. Kissinger ponownie na Bliskim Wschodzie

Wczoraj po południu amerykański sekretarz stanu, Henry Kissinger przybył z Ankarą do Tel Awiwu, aby kontynuować rozmowy na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Po zakończeniu dwudniowych rozmów w Ankarze z amerykańskim sekretarzem stanu, Henry Kissingerem, minister spraw zagranicznych Turcji, Melih Esenbel oświadczył wczoraj, że jego zdaniem wkrótce podjęte zostaną na nowo rozmowy między Grekami i Turkami cypryjskimi w sprawie uregulowania konfliktu na wyspie. Turecki minister wyraził również nadzieję, że Waszyngton zniesie embargo na dostawy broni do Turcji.

Nieudana próba zamachu stanu w Portugalii

Wczoraj usiłowano w Lizbonie dokonać wojskowego zamachu stanu. Rzecznik sił zbrojnych oświadczył, że opanowane przez kontrrewolucjonistów samoloty zbombardowały koszarę innej jednostki wojskowej w sąsiedztwie lotniska lizbońskiego.

Rzecznik rządu oświadczył, że władze utrzymują pełną kontrolę nad sytuacją. Rozgłoszone radiowo nadaje apel do wództwa sił zbrojnych, wzywając ludność kraju do zachowania spokoju.

Według AFP, o godzinie 13 rząd portugalski zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu. Portugalska Partia Komunistyczna: Federacja Związków Zawodowych Portugalii wezwały społeczeństwo do obrony legalnego rządu.

Ostatnie doniesienia wskazują, że na koszarę jednostki wojskowej w Lizbonie zrzucono tylko jedną lub dwie bomby. Dotychczas brak doniesień o ofiarach w ludziach.

W Lizbonie opublikowano komunikat prezydenta Portugalii, gen. Francisco da Costy Gomeza stwierdzającego, że wojska lotnicze działają obecnie zgodnie z rozkazami prezydenta republiki i szefa sztabu generalnego lotnictwa, w pełnym porozumieniu z ruchem sił zbrojnych. Jak głosi komunikat, część wojsk lotniczych, która wzięła udział w reakcyjnej próbie zamachu stanu, została wprowadzona w błąd. W wyniku próby zamachu jedynie kilka osób jest lekko rannych.

Premier Portugalii, gen. Vasco Gonçalves złożył krótką deklarację przed mikrofonami państwowego radia w Lizbonie.

„Mniejszość kryminalistów zepchnęła żołnierzy przeciwko innym żołnierzom, towarzyszy broni przeciwko towarzyszom broni. Korzystając z łagodności ruchu sił zbrojnych ludzie ci usiłowali doprowadzić do podziału kraju”.

Premier stwierdził dalej, że „naszymi rzeczywistymi wrogami są reakcyjniści i faszystyści oraz ci wszyscy, którzy codziennie usiłują hamować proces rewolucyjny”.

Gen. Gonçalves wezwał ludzi pracy do jedności, zaś partie polityczne — aby zjednoczyły się wokół sztandaru narodowego — zamiast prowadzić działalność mogącą wy-

wołać rozłam. Mówca wskazał na poparcie ze strony sił postępowych i partii politycznych dla rządu oraz podkreślił konieczność umocnienia sojuszu ruchu sił zbrojnych z narodem.

Wczoraj wieczorem podano, że były prezydent Antonio de Spínola i generał Galvão de Melo są odpowiedzialni za próbę zamachu.

Rzecznik portugalskiego Ministerstwa Informacji, mjr Montes stwierdził w rozmowie z korespondentem PAP, iż ośrodkiem z którego działali zamachowcy była baza wojskowa Tancus. Znajduje się ona nad rzeką Tag, około 70 km na północny wschód od Lizbonu.

Rząd portugalski całkowicie panuje nad sytuacją. (PAP)

Debata cypryjska w ONZ

Sprzeciw Turcji

W nowojorskiej siedzibie ONZ trwają konsultacje w sprawie ostatecznego zredagowania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Cypru. Strona turecka nie zgadza się na sformułowaną w projekcie rezolucji propozycję, by sekretarz generalny ONZ przewodniczył rokowaniom między przedstawicielami ludności greckiej i tureckiej Cypru. (PAP)

Konferencja UNIDO w Limie

II Konferencja Organizacji do Spraw Rozwoju Przemysłowego ONZ (UNIDO) rozpoczyna się dzisiaj w Limie. Inauguracji zaplanowanej na dwa tygodnie konferencji dokona prezydent Peru gen. Juan Velasco Alvarado, w obecności sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima. W obradach będą uczestniczyć delegaci ponad 100 krajów, w tym wielu ministrów i czołowych ekspertów gospodarczych.

— zdecydowanie potępiają podobne akcje, uważając je za naruszenie porozumienia o rozejmie w Korei oraz za zagrożenie dla pokoju na kontynencie azjatyckim.

Nowy przywódca KP W. Brytanii

Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii W. Brytanii poinformował o ustąpieniu sekretarza generalnego KP W. Brytanii, J. Gollana i o mianowaniu na to stanowisko 50-letniego G. McLennana. Nowy sekretarz generalny od 1966 r. kierował wydziałem organizacyjnym partii.

Zamach bombowy w Paryżu

Wczoraj rano w siedzibie Towarzystwa Solidarności Francusko-Arabskiej w centrum Paryża wybuchła bomba, poważnie uszkadzając budynek. Na szczęście nikt nie został ranny. Dotychczas nie wiadomo, kto jest sprawcą zamachu. Przypuszcza się, że dokonali go elementy syjonistyczne, ponieważ na murach pobliskich kamienic widniały hasła proizraelskie.

Zderzenie autobusu z pociągiem

W wyniku zderzenia autobusu z pociągiem, do którego doszło wczoraj w stolicy Filipin — Manili, zginęło sześć osób, ponadto 28 zostało rannych.

CO O TYM SĄDZICIE

Quo vadis... kibicu?

Jazgot syren, ryk trąb i trąbek, jednostajny wrzask podnieconego tłumu, przenikliwy gwizd — oto typowy obraz stadionu piłkarskiego. Wszystko dla „dodania ducha” połowie uganających się za piłką zawodników (drużyna gospodarzy) i psychicznego załamania pozostałych sportowców biorących udział w meczu (drużyna gości). Całość odbywa się według niepisanych reguł, w zgodzie z wieloletnią tradycją.

Niekiedy te reguły są mniej lub bardziej brutalnie naruszane. Na boisko padają świece dymne, petardy, środki wybuchowe wyrobu domowego. Są kraje, gdzie ludzie strzelają z prawdziwej broni palnej do sędziów, do piłkarzy. Raz nawet mecz piłki nożnej (szerzej pisał o tym niedawno Ryszard Kapuściński w cyklu reportaży w „Kulturze”) doprowadził do wojny między dwoma państwami, choć — jak to zwykle w podobnych przypadkach — były to jedynie preteksty do rozwikłania głębszych konfliktów.

Ktoś będący co najwyżej rzadkim gościem na spotkaniach futbolowych, a częściej oglądający imprezy sportowe w telewizji, czytając powyższe słowa puka zapewne znacząco palcem w czoło: „A co nie mówiłem, że ci kibice to fanatycy, ludzie niepełnego rozumu?”.

Najprościej byłoby przyznać mu rację, gdyby nie fakt, iż zmagania na boisku piłkarskim, lodowej tafli, tartanowej lub żużlowej biegni oglądają ludzie znani z wysokiej kultury, ba, niekiedy osoby zajmujące eksponowane stanowiska. Jest więc w sporcie jakiś wabik przyciągający doń przedstawicieli różnych środowisk. Widownia hal i stadionów jest po prostu różna, tak jak zróżnicowane jest społeczeństwo.

Czy obserwacja imprez sportowych może korzystnie oddziaływać na człowieka? W większości przypadków na pewno tak. Sport stanowi nawet dla obserwatora okazję do wyzicia się, odprężenia, wyladowania emocji. Ciekawe, iż na trybunach częstokroć nawet spokojni na co dzień ludzie potrafią się zmienić nie do poznania. Sport wywołuje bowiem naturalną u każdego chęć rywalizacji, okazania się lepszym, sprawniejszym. Wiele zaś dyscyplin pozostawia po sobie niezapomniane wrażenia estetyczne, jak np. łyżwiarstwo figurowe, skoki do wody, gimnastyka artystyczna, jeździectwo.

Jeśli więc z tego, nawet pobieżnego spojrzenia na sport, wynika niebicie, iż niesie on ze sobą różne pozytywne, to dlaczego czytamy i słyszymy o szowinistycznej publiczności, burdach na stadionach, wulgarnym słownictwie? Cóż w tłumie każdy jest odważny. To prawdziwy raj dla cwaniaków, zawsze zdolnych do wywołania tumultu. Problemem wielu widzów jest alkohol, choć powszechnym zjawiskiem staje się odbieranie (do depozytu) butelek z wodką przed wejściem na stadion czy halę. Pseudo-kibice w żadnym razie swym zachowaniem, słownictwem, niekiedy zaś ordynarnym chamstwem nie wpływają korzystnie na najliczniejszą część publiczności — dzieci i młodzież. Złe przykłady można dostrzec i na samym boisku. Myślę głównie o zachowaniu zawodników (np. nokautujący cios piłkarza nie o zachowaniu w meczu z Wisłą, który za pośrednictwem TV o Legii, Nowaka w meczu z Wisłą, który za pośrednictwem TV oglądała wielomilionowa publiczność), w tym i niekiedy repretantów Polski wykluczanych z gry za — delikatnie mówiąc — niesportowe zachowanie. Można i niejedną łatkę przypiąć sędziom, którzy interweniują nie dość stanowczo.

Mimo więc niewątpliwych waleorów sportu, niepokój budzi atmosfera na widowiskach. Jak ją udrzić? Sposobów jest wiele, tyle że u nas w nader skromnym stopniu wykorzystywanych. Przykładowo wymieniam: sterowanie dopingiem, publiczności przez znajomego się na rzeczy spikera; nadawanie wielkim wreszcie bardzo istotna jest postawa sprawozdawców sportowych, zwłaszcza telewizyjnych i radiowych. Chodzi o kulturę słowa, odpowiedzialność za to, co się mówi, pewną wstrzemięźliwość w osądzaniu tego co dzieje się na parkiecie czy na boisku. Świetną szkołą wychowawczą mogą być, a u nas niestety nie są różnego rodzaju kluby kibiców.

Czy doprawdy nie stać nas na to?

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ● Skrytka pocztowa 1074 ● 60-959 Poznań.



Na zdjęciu: podczas rozmów polsko-jugosłowiańskich z udziałem E. Gierka i J. Broz-Tito.

Fot. — CAF

ferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy.

Wczoraj odbyło się również spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego z członkiem Prezydium KC ZKJ, wicepremierem, związkowym sekretarzem do spraw zagranicznych Miłoszem Minićem.

W czasie rozmowy dokonano szerokiej wymiany poglądów w sprawie niektórych problemów sytuacji światowej oraz omówiono kierunki dalszego współdziałania Polski i Jugosławii na arenie międzynarodowej.

W rozmowie uczestniczyli: wiceminister spraw zagranicznych Stanisław Trepczyński oraz ambasadorowie obu krajów — Janusz Burakiewicz i Mihailo Svabić.

Po południu odbyło się wspólne spotkanie polskich gości i jugosłowiańskich gości.

Razem z Edwardem Gierkiem i Josipem Broz Tito uczestniczyli w nim Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

Wszystkie spotkania i rozmowy przebiegały w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Jovanka Broz w towarzystwie Stanisławy Gierkowej, Jadwigi Jabłońskiej i Alicji Jaroszewiczowej odwiedziła wczoraj Ziemię Krośnieńską na Rzeszowszczyźnie. (PAP)

Pogrzeb O. Winzera

Wczoraj odbył się pogrzeb byłego ministra spraw zagranicznych NRD, O. Winzera, zmarłego 3 marca.

Na wiecu żałobnym zorganizowanym przez KC SED i Radę Ministrów NRD obecni byli członkowie Biura Politycznego KC SED, przewodniczący Rady Ministrów, Horst Sindermann oraz inne oficjalne osobistości.

Urna z prochami O. Winzera została umieszczona w niszy na cmentarzu niemieckich socjalistów. (PAP)

Dymisja premiera rządu Lon Nola

Korespondent agencji AFP donosi z Phnom Penh, że wczoraj artyleria sił państwowych ponownie ostrzelała przy użyciu rakiet i pocisków stołeczne lotnisko.

Wczoraj do dymisji podał się premier rządu Lon Nola, Long Boret, oświadczając, że jego rząd „nie jest już w stanie rządzić krajem”. Lon Nola nie przyjął jednak rezygnacji i powierzył premierowi zadanie utworzenia nowego gabinetu.

Wczoraj też zdymisjonowany został dotychczasowy dowódca wojsk Lon Nola gen. Sosthene Fernandez. (PAP)

Prasa a popularyzacja wiedzy

W Radziejowicach pod Warszawą rozpoczęła się wczoraj 2-dniowa sesja popularno-naukowa nt. środków masowej informacji i ich roli w popularyzacji wiedzy. W spotkaniu, którego organizatorem jest Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, uczestniczą konsultanci, pracownicy i działacze TWP oraz publicyści i przedstawiciele prasy.

N. Ceausescu uda się do Japonii

Jak poinformowano po wczorajszym posiedzeniu rządu japońskiego od 4 do 9 kwietnia br. złoży w Japonii wizytę oficjalną prezydent Rumunii N. Ceausescu. W czasie pobytu w Japonii przeprowadzi on rozmowy z premierem T. Miki i odwiedzi niektóre okręgi przemysłowe.

Solidarność z Palestyńczykami

Światowa Rada Pokoju postanowiła w dniach 10-17 marca br. przeprowadzić tydzień międzynarodowej solidarności z arabskim narodem Palestyny. SRP ponownie wskazała, że jedyną drogą do osiągnięcia sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie jest bezwzględne wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych ziem arabskich i przywrócenie słusznym praw arabskiemu narodowi Palestyny do samookreślenia.

suwerenności i niezawisłości narodowej.

Wypowiedź przedstawiciela OWP

F. Kadumi, szef departamentu politycznego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, który przebywał z dwudniową wizytą oficjalną w Tunizji, oświadczył w wywiadzie dla tunezyjskiej agencji prasowej, że nie można oczekiwać prawdziwego pokoju na Bliskim Wschodzie, jeśli nie zostaną uznane pełne prawa narodu palestyńskiego.

PAP-RADIO-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP
INEWY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP

Kadumi stwierdził, że OWP odrzuca lansowaną przez USA politykę „kroku za krokiem”, jako korzystną dla Izraela.

Oświadczenie MSZ KRL-D

W Phenianie opublikowano oświadczenie rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych KRL-D, które głosi, że Stany Zjednoczone wzywają napięcie na Półwyspie Koreańskim, zwiększając liczebność swoich wojsk w Korei Południowej. Rząd KRL-D i naród koreański — stwierdza dokument

Wiosna na Placu Wolności



Mamy więc w pełni wiosenne słońce. Na poznańskim Placu Wolności można zażyć słonecznych kąpeli.
Fot. — H. Kamza

„Im gorzej — tym lepiej“

Straussowska filozofia przejęcia władzy w RFN

Ujawnione przez tygodnik „Der Spiegel” poufne przemówienie bawarskiego przywódcy CSU, Straussa, na posiedzeniu grupy parlamentarnej CSU w Sonthofen w listopadzie ubiegłego roku, stało się sensacją polityczną.

Zaproponowana w tym przemówieniu strategia chadecji sprowadza się do stwierdzenia, że sytuacja wewnętrzna RFN musi ulec skrajnemu pogorszeniu; CDU/CSU nie powinna czynić nic, by pomóc rządowi w wybrnięciu z kłopotów wewnętrznych. Przeciwnie, dobrze będzie, jeżeli sytuacja w RFN ulegnie skrajnemu pogorszeniu i stanie się nieznosna. Wówczas ludność w panice i obawie przed przyszłością rzuci się masowo w objęcia CDU/CSU.

Zaprezentowana przez Straussa filozofia przejęcia władzy, sprowadzająca się do znanej formuły „im gorzej, tym lepiej”, wywołała poważne zakłopotanie przede wszystkim w kierownictwie CDU, które nie chce wywołać wrażenia, że dąży do wysadzenia koalicji SPD/FDP z siedla brutalnymi metodami, obliczonymi na celowe pogorszenie sytuacji społecznej.

Wypowiedź Straussa oznacza jednocześnie mimowolne przyznanie, że bawarski przywódca nie bardzo wierzy w doświadczenia CDU/CSU, jeżeli li w RFN nie nastąpi katastrofizm gospodarczo-społeczny. Autentyczność wypowiedzi Straussa — mimo zagmatwanych zaprzeczeń bawarskiego przywódcy — nie ulega wątpliwości — redaktor naczelny „Der Spiegel” przedstawił w niedzielnym programie telewizyjnym RFN przekonujące tego dowody.

Pogrzeb F. Mazura

Wczoraj na cmentarzu komunalnym na Powązkach odbył się pogrzeb Franciszka Mazura, długoletniego i zasłużonego działacza polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, który zmarł 7 bm.

W konduście żałobnym, obok żony i najbliższej rodziny zmarłego, kroczyli zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania; kierownik Wydziału Kadr KC PZPR Zygmunt Stepień; I zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Henryk Zebrowski, weterani ruchu robotniczego.

Nad otwartą mogiłą — zmarłego pożegnał przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — Arkadiusz Laszewicz. W latach powojennych F. Mazur piastował ważne stanowiska partyjne i państwowe — był m. in. członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR.

Odniesiony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy i innymi odznaczeniami państwowymi. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Lokalnie możliwy opad przelotny. Temperatura maksymalna od 8 stopni na północy do 12 w centrum i 16 na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Zakończono pierwszy etap prac RWPG nad koordynacją planów na lata 1976-80

Zakończono pierwszy etap prac nad koordynacją planów gospodarki krajów RWPG na lata 1976 — 1980. Jak się podkreśla w kołach RWPG w Moskwie, w drugim etapie działalności w tym zakresie powinna doprowadzić do osiągnięcia poziomu umożliwiającego zawieranie między organami gospodarczymi i planowanymi poszczególnych państw członkowskich porozumień międzyrządowych oraz umów i protokołów.

Dla koordynacji planów na nadchodzące pięć lat charakterystyczne jest to, że odbywa się ona w ścisłym związku z koordynacją planów rozwoju ekonomiki krajów RWPG na bardziej odległą perspektywę, zwłaszcza do 1985 r., a w niektórych kwestiach — do 1990 r.

Do problemów, które wymagają długofalowej koordynacji wysiłków zalicza się np. za spokojenie potrzeb państw członkowskich w dziedzinie paliw i energii, wyrobów hutniczych i podstawowych me-

talii nieżelaznych, obrabiarek, w tym sterowanych numerycznie, nawozów sztucznych i chemicznych środków ochrony roślin oraz artykułów rynkowych.

Jedną z nowych form współpracy stanowią prognozowanie. Uczelni i specjaliści z krajów RWPG pracują nad 160 prognozami ekonomicznymi i naukowo-technicznymi, dotyczącymi bazy paliwowo-energetycznej i surowcowej, przemysłu chemicznego i rolnictwa. Wymienia się doświadczenia dotyczące przewidywanych zasobów roboczych i potrzeb społecznych i kulturalnych ludności oraz handlu zagranicznego. Ważną częścią składową prognozowania jest określanie perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej państw członkowskich. Prowadzi się regularnie konsultacje. Wielką wagę mają w tym kontekście spotkania przywódców partii komunistycznych i robotniczych państw członkowskich.

W 1975 r.

122 000 samochodów z FSO na Żeraniu

Założa Fabryki Samochodów Osobowych podsumowała zobowiązania podjęte w odnośnym liście przywódców partii i państwa. Ustalono także zakładowy plan gospodarczy i socjalny na rok bieżący.

W planie znajduje się wyprodukowanie 122000 samochodów, czyli o 12000 więcej niż w minionym roku. Będą to „Fiaty” 125, 128, 132. Podjęto produkcję nowego modelu samochodu, trwają przygotowania do modelu przyszłorocznego. Jak wynika z programu eksportowego, gospodarka kraju otrzyma od FSO w br. 678 mln zł. dewizowych. (PAP)

Ważne zeznania świadków w procesie Z. Marchwickiego

Wczoraj podczas kolejnego dnia rozprawy sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o wielokrotne zabójstwa kobiet zeznania świadków dotyczyły okoliczności ujawnienia i oględzin zwłok Jolanty G., zamordowanej 11 października 1966 r. około godz. 7.40 w Będzinie nad rzeką Czarną Przemszą.

Ciało zamordowanej, pływające na rzece w odległości 1800 m od miejsca dokonania zbrodni, odkryli świadkowie Krystyna M. i Stefan N., którzy również powiadomili o zdarzeniu organa ścigania. Na podstawie oględzin zwłok i wyjaśnień matki zamordowanej — Pelagii G. oraz siostry — Barbary G. ustalono, że sprawcą zabrał Jolancję G. zielony płaszcz ortialonowy, zegarek na rękę marki „Wiosna”, niektóre dokumenty osobiste, a także notes w czerwonych okładkach plastikowych.

Zarówno matka, jak i siostra zamordowanej rozpoznały wśród do wód rzeczowych zegarek „Wiosna” produkcyjnie radzieckiej, określając go, że jest taki sam, jakiego używała Jolanta G. O tym zaś, że w sądzie znalazł się rzeczywisty zegarek, który stanowił własność Jolanty G., świadczy dostarczona przez świadków karta gwarancyjna.

Ponieważ okazało się, że Zdzisław Marchwicki

Rekordowa wygrana

W węgierskim Toto-Lotku padła rekordowa najwyższa z dotychczasowych wygrana — 2.760.308 forintów. Poprzedni rekord należał do pewnego listonosza, który w ubiegłym roku wygrał ponad 2,5 mln forintów. (PAP)

Nadzwyczajna sesja Rady UNCTAD

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek rozpoczęła się w Genewie nadzwyczajna dwutygodniowa sesja Rady d.s. Handlu i Rozwoju, kierowniczego organu UNCTAD. Celem obecnej sesji rady jest ocena rezultatów wysiłków podjętych w ciągu ostatnich 5 lat zmierzających do przyspieszenia rozwoju gospodarczego państw Trzeciego Świata i rozważenia przyszłej polityki międzynarodowej tej strefy na lata siedemdziesiąte.

Sekretarz UNCTAD — Gamani Corea z Republiki Sri Lanki przemawiając na otwarciu sesji rady powiedział m. in., że państwa rozwijające się powinny rozważyć możliwość zwiększenia współpracy i zawarcia porozumień preferencyjnych nie tylko o charakterze regionalnym, ale również obejmujących wszystkie państwa Trzeciego Świata.

Sesja rady ma na celu przygotowanie posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, poświęconego problemom gospodarczym i społecznym. (PAP)

Otwarcie targów w Kairze

Egiptski minister handlu zagranicznego Fathi Madbuli zainaugurował w Kairze VIII Międzynarodowe Targi, które w tym roku prezentują się znacznie okazałej, niż w roku ubiegłym. Udział w nich bierze 38 krajów oraz 52 firmy międzynarodowe. Targi kairskie, mają istotne znaczenie zarówno dla Egiptu, jak i dla krajów Bliskiego Wschodu i Afryki.

Polska tradycyjnie już uczestniczy w targach kairskich. Wystawiamy m. in. polskie samochody, w tym „Fiat 125 p” w wersji osobowej i dostawczej, a także autobus turystyczny „Auto-San”. 25 marca będzie na targach kairskich Dniem Polskim. (PAP)

Nowy rozkład jazdy PKP

„Lech” nadal najszybszym pociągiem w komunikacji krajowej

Od 1 czerwca wejdzie w życie nowy rozkład jazdy pociągów. Wprowadzono w nim sporo poprawek, głównie w godzinach odjazdów lub przyjazdów pociągów dalekobieżnych.

Do istotnych zmian w komunikacji międzynarodowej należy opracowanie nowego rozkładu jazdy dla pociągu „Polonia”, który kursować będzie na trasie Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Sofia. Opracowanie innej trasy tego pociągu pozwoli na uruchomienie w sezonie letnim nowego pociągu Warszawa — Budapeszt, który otrzymał nazwę „Varsovia”. Pociąg „Nord-Orient”, który kursował tylko na trasie Warszawa — Włocławek — Szczecin — Gdynia, będzie prowadził w gony ze Świnoujściem i Szczecinem. W komunikacji ze Związkiem Radzieckim wprowadzono zmiany w kursowaniu pociągów „Polonez”. Zmienia się godziny jego odjazdu z Moskwy: zamiast tak jak dotąd, o godz. 19.45, według nowego rozkładu jazdy pociąg ten będzie odjeżdżał o godz. 17.25.

Przyjazd do Warszawy Gdańskiej — o godz. 8.25 zamiast o 10.30.

W komunikacji krajowej najszybszym pociągiem będzie nadal ekspres „Lech” (Warszawa — Poznań), którego przeciętna szybkość wynosi 88 km/godz.

Skróci się czas przejazdów kilku innych pociągów ekspresowych. Od kilku do kilkunastu minut krócej będzie się podróżowało m. in.: „Górnikiem”, „Chemicznikiem”, „Odra”, „Warta”.

Wydłużą się natomiast czas przejazdu pociągów na trasie Warszawa-Kraków, ponieważ przy stacji tam do remontu nawierzchni torowej. I tak pociąg „Krakus” z Warszawy do Krakowa będzie jechał o 19 minut dłużej. Znacznie wydłuży się podróż „Tatrami”, ponieważ oprócz remontu torów na trasie do Krakowa, elektryfikuje się — jak wiadomo — linię Kraków-Zakopane. Na całej więc trasie od Warszawy do Zakopanego będzie się jechało „Tatrami” o godzinę, dłużej, a z powrotem czas podróży wydłuży się o 40 minut. Po zakończeniu elektryfikacji czas przejazdu „Tatr” zostanie skrócony z Warszawy do Zakopanego o 50 minut w drodze powrotnej — o 45 min. Z innych nowości rozkładu jazdy warto wymienić nowe połączenie, Zielonej Góry z Krakowem, przez Wrocław i Katowice. Przedłuża się bowiem trasę ekspresu „Ślązak”.

Dużo istotnych zmian wprowadzono w kursowaniu pociągów sezonowych. Kilka z nich jeździć będzie przez cały okres letni. Chodzi m. in. o „Błękit na fali” oraz pociąg z Łodzi do Helu i Ustki i z Wrocławia do Kołobrzegu.

Nowe połączenie pociągiem ekspresowym otrzyma Warszawa z Olsztynem. Ekspres nazywa się „Warcia”. Dotychczas bezpośrednie połączenie z Olsztynem „utrzymywały” dwa wagony prowadzone w ekspresie „Neptun”. Pociąg będzie wyjeżdżał z Warszawy Wschodniej o godz. 7.10, przyjazd do Olsztyna — 18.25, przyjazd do Warszawy Wschodniej — 21.41. (PAP)

Prezydent Afganistanu o pokojowej polityce swego państwa

Przebywający w Indiach z wizytą oficjalną prezydent Afganistanu Mohammad Daud oświadczył w poniedziałek w Delhi, że polityka zagraniczna Afganistanu zawsze opierała się i opiera na zasadach niezaangażowania, umacniania pokoju i współpracy międzynarodowej. Afganistan i Indie są zainteresowane pokojem — powiedział M. Daud — występujemy przeciwko paktom wojskowym i ponownie potwierdzamy znaczenie polityki neutralności dla umocnienia powszechnego pokoju i zapewnienia współpracy. (PAP)

Zakończył się szczyt w Dublinie

Porozumienie w kwestii wysokości udziału W. Brytanii w budżecie EWG

Według doniesień korespondenta agencji Reutera, powołującego się na źródła poinformowane szefowie rządów 9 państw EWG, obradujący w Dublinie dokonali w poniedziałek pewnego postępu wobec brytyjskich prób renegowacji warunków udziału W. Brytanii we Wspólnym Rynku.

Po poniedziałkowym posiedzeniu pozostały jednak nie rozwiązane dwa podstawowe problemy — żądanie Wielkiej Brytanii ograniczenia swojego wkładu do budżetu EWG oraz poprawa warunków eksportu nowozelandzkiego masła i sera na rynek brytyjski.

Kompromisowy projekt budżetu EWG przedłożony przez kanclerza RFN, Helmuta Schmidta okazał się za bardzo skomplikowany i zawierający zbyt wiele szczegółów technicznych. Nie mógł tym samym służyć za podstawę do dalszej dyskusji.

Problemy budżetowe omawiano ponownie na posiedzeniu wczorajszym.

Przy omawianiu problemu eksportu nowozelandzkiego sera doszło do ostrej wymiany zdań między prezydentem Francji, Valerym Giscard d'Estaing oraz premierem brytyjskim, Haroldem Wilsonem. Premier Francji domagał się, aby po 1977 roku eksport ten nie korzystał już z preferencji

nych cen, co spotkało się ze sprzeciwem brytyjskim.

Stanowisko Francji poparła Holandia, Dania i Republika Irlandzka.

Wczoraj wieczorem zakończyło się w stolicy Republiki Irlandzkiej — Dublinie 2-dniowe spotkanie na szczycie szefów rządów 9 państw EWG. Uczestnicy szczytu dublińskiego osiągnęli porozumienie w zasadniczej i kontrowersyjnej kwestii wysokości udziału W. Brytanii w budżecie wspólnorolnym. Po wielogodzinnych dyskusjach przyjęto formułę, która określa zasady ubiegania się o zmniejszenie wkładu finansowego danego państwa członkowskiego EWG do budżetu wspólnorolnego, jeśli przeżywa ono trudności gospodarcze. (PAP)

Telefony donoszą

Wczoraj u zbiegu ulic Marchlewskiego i Bema w Poznaniu kierowca ciagnika „Zetor” wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z „Zastawą”, której kierowca S. S. odniósł obrażenia.

Również w Poznaniu wkraczający na jezdnię G. M. potrącony został na skrzyżowaniu ul. Grunwaldzkiej i Matejki przez „Starę”, doznając ogólnych potłuczeń.

Rowerzysta 60-letni J. G. nie udzielił na narożniku Wolczyńskiej i Nowosolskiej pierwszeństwa przejazdu samochodowi marki „Fiat”. Poturbowanemu rowerzyście udzielił pomocy Pogotowie Ratunkowe. (t)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miękki 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: woty na miesiąc (17.50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R. 8

Coraz ściśsze więzy

Jugosławia jest dla nas nie tylko turystyczną Mekką, w której lato pozostało prawdziwym latem, ale także atrakcyjnym partnerem gospodarczym. Przede wszystkim dlatego, że dysponuje przemyślem rozbudowanym stosunkowo niedawno, a w związku z tym opartym w większości na nowej technice i technologii; przemysł taki jest cennym dostawcą gotowych wyrobów i pożądanym kooperantem. Jednocześnie jest krajem wyjątkowo zasobnym w liczne surowce, poszukiwane dziś na światowych rynkach, głównie — w metale nieżelazne.

Nasza współpraca gospodarcza z Jugosławia prezentuje się wszechstronnie i szybko rozwija. W obecnym pięcioletnim wartości wzajemnych obrotów sięga około 1250 mln dolarów; tym samym jest ponad dwukrotnie wyższa, niż w pięcioletnie ubiegłej. Z zawartych już kontraktów i wstępnych porozumień wynika, że w latach 1976—80 wartość polsko-jugosłowiańskiej wymiany ulegnie kolejnemu podwojeniu.

W zamierzeniach tych zwraca uwagę nie tylko wysoki procent wzrostu, ale także korzystna struktura wymiany. Już dziś 20 proc. wzajemnych obrotów stanowią dostawy wykonywane z umów o kooperacji i specjalizacji. Te ściśle więzy mają szansę dalszego rozwoju. Polsko-jugosłowiańska komisja nakreśliła ostatnio program kooperacji w latach 1976—80. Przewiduje on, że dostawy z tego tytułu osiągną w przyszłości pięciokrotnie wartość co najmniej 600—700 mln dolarów.

Niektóre dziedziny tej współpracy są u nas dobrze znane; dotyczy to zwłaszcza kooperacji między fabrykami samochodów osobowych. Warto do-

dać, że w latach 1976—80 wartość tych dostaw sięgnie 250 mln dolarów, czyli zostanie nie mały podwojona. Zamierza się również objąć porozumieniami o kooperacji produkcję autobusów i samochodów dostawczych.

Z zawartych już porozumień trzeba wymienić także cztery umowy o kooperacji, podpisane z jugosłowiańskimi przedsiębiorstwami przez zjednoczenie „Unitra”, kontrakty z zakresu tzw. białej techniki, czy elektrycznego sprzętu domowego, umowy o współpracy przy wytwarzaniu maszyn rolniczych.

Natomiast z rozważanych obecnie zamierzeń najbardziej interesujący jest projekt wspólnej pracy przy rozwoju jugosłowiańskiej energetyki. Nasz bałkański partner zamierza zbudować u siebie w przyszłości pięćelektrownie o mocy 10 tys. megawatów. Około 40 proc. planowanych nowych mocy pochodziłoby przy tym z elektrowni ciepłych, których budowa i wyposażenie stanowi, jak wiadomo, jedną ze specjalności eksportowych naszego kraju. Już dziś dostarczamy Jugosławii znaczne ilości wyposażenia dla elektrowni tego typu: podpisane ostatnio kontrakty mówią o dostawach wartości 80 mln dolarów. Podjęcie współpracy z przemysłem jugosłowiańskim pozwoliłoby zwiększyć jeszcze nasz udział w realizacji energetycznych planów Jugosławii.

Z zamierzeniami tymi łączy się projekt włączenia naszego kraju do rozbudowy jugosłowiańskiego górnictwa węglowego. Polska sprzedawca będzie urządzeniami dla powstających kopalni odkrywkowych; rozważa się także projekty podjęcia wzajemnej kooperacji przy wytwarzaniu tych urządzeń.

Bodźcem do rozszerzenia wzajemnych kontaktów stają się także bogate i różnicowane zasoby surowcowe obu krajów, stanowiące coraz silniejszy magnes dla gospodarki każdego z partnerów. Jugosławia jest krajem wyjątkowo bogatym w rudy metali nieżelaznych, a zwłaszcza boksytów, ołów, nikiel, antymon. Polska uczestniczy zatem w rozwoju wydobywania i hutnictwa tych metali, zapewniając sobie w rezultacie wieloletnie ich dostawy. Znaną są umowy na eksport do naszego kraju tlenku glinu z kombinatów w Sarajewie i Titogradzie. Ostatnio podobne porozumienie zawarto z inwestorami zakładów w Kavadarci w Macedonii. W zamian za kredyt Polska zagwarantowała sobie 15-letnie dostawy żelaza-niklu.

Rozwój własnej bazy surowcowej ma dla Jugosławii kapitalne znaczenie; dość powiedzieć, że udział surowców i żywności w jej imporcie sięga dziś 60 proc. Rekordowy wzrost

cen tych towarów, jaki nastąpił w ostatnich 2 latach, stanowi poważne obciążenie dla jugosłowiańskiej gospodarki. Dlatego właśnie podejmuje się szybką rozbudowę górnictwa węgla i rud metali, hutnictwa, energetyki, korzystając przy tym szeroko z pomocy krajów socjalistycznych.

Jak już wspomnieliśmy, Polska ma niemały udział w jugosłowiańskich planach w tej dziedzinie. Jesteśmy również dostawcami licznych surowców, których Jugosławia nie posiada, takich jak siarka, koks. Wieloletnie umowy, zawierane między naszymi krajami, gwarantują przy tym stałe dostawy tych surowców na dogodnych warunkach, sprzyjając stabilizacji rynku.

Oczywiście, handel między naszymi krajami nie ogranicza się jedynie do towarów o charakterze inwestycyjnym — obejmuje również wiele rodzajów dóbr konsumpcyjnych. Wiele z nich podbiło już polski rynek, że wymienimy choćby kucharki, pralki, meble. Inne zdobywają sobie właśnie renomę: np. po naszych drogach kursuje ponad 1000 autobusów, sprowadzonych z Jugosławii w ostatnich 2 latach, a PKP wzbogaca się o importowane stamtąd wagony sypialne i restauracyjne.

URSZULA SZYPERSKA

Przed lotem „Sojuz-Apollo”

Menu obiadu w Kosmosie

O gotowości do wspólnego lotu astronautów radzieckich i amerykańskich meldują nie tylko służby techniczne. Zakończono także przygotowania do uroczystego obiadu obu załóg na pokładzie statku „Sojuz”.

Goście z „Apolla” zostaną przyjęci przez kosmonautów radzieckich bardzo gościnnie. Na przystawkę zostaną podane: pasztecik, szynka, kielbasa. Na pierwsze danie otrzymają do wyboru kilka potraw z kuchni narodów Kraju Rad: barszcz ukraiński, gruzińską zupę — charczo lub rosyjską zupę ze szczeniakiem i szpinakiem. Zupy będą podane na gorąco, oczywiście nie na talerzu lecz w tubkach.

Na drugie kosmonauci radzieccy zaserwują swym amerykańskim kolegom duszoną cielęcinę, kurczak pieczony, kot-

let mielony. Mięso będzie znajdować się w specjalnych puszkach.

Deser będzie się składał z suszonych śliwek z orzechami, tortu i soków. Jeśli spotkanie wypadnie rano, to przewidziano śniadanie, składające się z pieczonego schabu, szynki, parówek po rosyjsku, kawy, biszkoptów i sucharów. Do posiłków może być podany czarny borodiniński chleb lub chleb orlowski.

Wybranie menu na uroczysty obiad lub śniadanie nie było sprawą trudną. W skład jadłospisu dla kosmonautów wchodzi wiele smacznych i kalorycznych produktów żywnościowych. Jedzenie przygotowuje się w takiej formie, aby było wygodne w spożyciu w warunkach nieważkości. Np. chleb, ciasto czy twaróg przygotowuje się w małych porcjach — na jeden łyk. Aby nie było okruszków, pokrywa się produkty jadalne emulsją.

Radzieccy eksperci od spraw żywienia przygotowali dla kosmonautów cały zestaw potraw już wypróbowanych w czasie lotów. Wprowadzono natomiast pewne zmiany w ich opokowaniu. Np. w związku z niższym ciśnieniem na pokładzie statku „Apollo” metalowe butelki z sokami i kawa zostały napełnione w taki sposób, aby nie „strzelały” po otwarciu.

Chociaż amerykańscy kosmonauci w dostatecznym stopniu opanowali język rosyjski, napisy na tubkach i pakietach — żywności wyprodukowano także po angielsku. (PAP)

Skarb z XIV wieku odkryto w Poznaniu

W trakcie prac związanych z odbudową zabytkowego obiektu przy ul. Kramarskiej w Poznaniu, a prowadzonych przez Pracownię Konserwacji Zabytków, natrafiono na stary, gliniany dzban. Zawierał on około 5000 srebrnych monet z XIV wieku, wśród których większość stanowiła grósze praskie. Jest to największy skarb z tego okresu odkryty w Polsce. Po dokonaniu niezbędnych zabiegów konserwatorskich, wszystkie monety zostaną poddane szczegółowemu badaniom naukowym. (pik)

Belgia i Dania wolą „Mirage”

Amerkański tygodnik „Aviation Week” przypuszcza w ostatnim numerze, że Belgia i Dania nie kupią amerykańskich myśliwców typu „F-16”, lecz samoloty francuskie typu „Mirage”. Zastąpiłyby one przestarzałe myśliwce typu „Starfighter”, jakimi dysponuje obecnie lotnictwo wojskowe dwóch wymienionych krajów. (PAP)

MUZYKA

Wyraźny obraz partytury

VII Symfonia A-dur op. 92 Ludwika van Beethovena rozpoczęła się piątkowy koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej. Dyrygował Jacques Singer z USA. Wydrukowany w programie krótki biogram Singera informuje, że jest to dyrygent wybitny, a jeden z dotychczasowych wycinków prasowych obwołuje go „jednym z największych dyrygentów naszych czasów”. Nie mam zaufania do takich reklamowych notek, a zwłaszcza do zestawu wyjętych z różnych recenzji zdań. Sprowadzają się one zwykle do niewielu mówiących, entuzjastycznych okrzyków, a czasami osiągają niezamierzony posmak drwiny, jak np. ten oto cytat z „The New York Timesa”: „...występ Singera był niezwykle widowiskiem”. Co przeczytawszy, spodziewałem się ciekawszych wrażeń wizualnych, aniżeli muzycznych.

Nic z tego. Singer okazał się dyrygentem o doskonałym opanowaniu rzemiosła, w którym nie dopatrzylem się żadnych usiłowań epatowania publiczności wymyślnym repertuarem gestów. Każdy ruch służył egzekwowaniu określonych działań ze strony orkiestry, grup instrumentalnych, czy poszczególnych muzyków i w rezultacie otrzymaliśmy VII Symfonię w fascynującej interpretacji, świadczącej o rzeczywistej wybitności Singera, której nie potrzeba było nam wmawiać.

Koncepcja odzwierciedla dyrygenta, realizowana z żelazną konsekwencją, ujawniła nie tylko go, choć mocno na wodzy trzymany temperament artysty, ale i jego wolę by dosłownie każdy szczegół składający się na tę wielką formę, dotarł do świadomości słuchaczy, z wyrazistością usuwającą ewentualne wątpliwości, o co tu Beethovenowi oraz dyrygentowi chodziło. Singer sto suje barwy zdecydowane, bardzo jasne, a już zasługą jego wrażliwości jest fakt, iż w żadnym przypadku nie doszło do przejawiania. Podobnie rzecz się ma z dynamiką: linia frazy nie jest nadmiernie wypięszone, ale rysuje się wyraźnym łukiem; bez wysiłku ze strony słuchacza dostrzegalne są crescendo i kulminacyjne punkty kompozycji; nagłe ciszenia (subito piano) wyodrębniają się wyraźnie z poprzedzającej je gęstwin brzmieniowej, ale nie tracą z nią spójności wyrazowej; precyzyjne są, chociażby się powiedzieć punktualne wejścia orkiestry na „raz” i takież akcenty. Lekceważony przez wielu muzyków elementem kompozycji są pauzy, ale Singer potrafi znakomicie wykończyć zawartą w nich siłę napięcia. Pauzy są tu dokładnie wymierzonymi w czasie momentami zupełnej ciszy, bez odrobiny pogłosu, jaki często słychać jeszcze tuż po przerwaniu gry instrumentu. Sprawia to wrażenie cienkich warstw powietrza wplecionych w dźwiękową tkankę utworu. Zresztą całą fakturę dzieła Singer ukazuje bardzo plastycznie, nie za niedbując najmniejszego nawet, a znaczącego szczegółu.

Drugim punktem programu była piąta część cyklicznego utworu Villi-Lobosa Bachianas Brasileiras na głos (sopran) i zespół ośmiu wiolonczel. Wokalną partię tej zgrabnej, barwnej, opartej na brazylijskim folklorze kom-

pozycji, wykonała Delfina Ambrozzi. Także większość towarzyszących znanej znakomitej śpiewaczce wiolonczelistów, wykazała się pięknym brzmieniem i dobrym poziomem wykonania swoich bardzo trudnych partii. Na zakończenie koncertu, cała już orkiestra zagrała pod dyktando J. Singera trzy tańce z baletu „Estancia” Alberta Ginasteri. Liryczny drugi tańiec oraz pełen ognia trzeci, musiano powtórzyć. Bisowała też Delfina Ambrozzi z zespołem wiolonczelistów. A zauważmy, iż bisy orkiestry należą u nas do rzadkości.

Trzeba przecież przyznać, że orkiestra nasza grała tym razem wprost zachwycająco. Skrzypce a także mało słyszalne zazwyczaj altówki brzmiały pięknym i czystym dźwiękiem. Bez opóźnień i „kiksów” grały, nawet w piano, dęte instrumenty blaszane, a dźwiękom fletu nie towarzyszył ów często spotykany poszum powietrza. Brzmienie kontrabasów wyraźnie wyszlachetniało, nabrało ciepła i głębi — wszyscy kontrabasiści grali z wibracją, co przecież na ogół się nie zdarza. Świetną zatem mamy orkiestrę. Szkoda tylko, że nie zawsze wykazuje się taką formą. Dobrze jednak, że dała ona pokaz swoich rzeczywistych możliwości, które, wykorzystane umiejętnie przez tej miary fenomen artystyczny, jakim jest Jacques Singer, sprawiły, że opisany tu koncert symfoniczny został powszechnie uznany za najwybitniejsze wydarzenie muzyczne co najmniej bieżącego sezonu.

ANDRZEJ SATURNA

„Dar Pomorza” przed nowymi rejsami

Statek szkolny Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni „Dar Pomorza” — jeden z największych i najstarszych żaglowców na świecie, przygotowuje się do nowego sezonu. Ekipy stoczników z gdynskiej „remontówki” dokonują doroczne go przeglądu i remontu mechanizmów i urządzeń oraz konserwacji kadłuba.

2 kwietnia br. biała fregata opuści Gdynię udając się w 3-miesięczny rejs szkoleniowy, którego trasą prowadzić będzie na Bermudy, Azory oraz do portów Portugalii i krajów zachodniej Europy. W rejsie tym uczestniczyć będą studenci II roku wydziału nawigacyjnego wyższych szkół morskich z Gdyni i Szczecina. W tegorocznym sezonie szkoleniowym „Dar Pomorza” odbędzie jeszcze rejsy po Bałtyku i Morzu Północnym. (PAP)

L. H. Oswald nie był jedynym zabójcą?

Nowe fakty na temat śmierci J. F. Kennedy'ego

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie były dyrektor Działu Analiz Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) George O'Toole oświadczył, że przeprowadzone przez niego, w ciągu ostatnich 2 lat ponowne badania okoliczności zabójstwa prezydenta Kennedy'ego w Dallas, dały zaskakujące rezultaty, obalające twierdzenie komisji Warren'a jakoby Lee Harvey Oswald był jedynym zabójcą.

O'Toole oznajmił, że w czasie badań posługiwał się elektronicznym wykrywaczem kłamstw nowego typu. Pozwala on usłyszeć niezauważalne w mowie potocznej modyfikacje głosu badanej i wykryć momenty, w których znajdował się on w stanie stresu. Metoda ta wykazała, że Oswald mówił prawdę, odpowiadając na pytanie jednego z dziennikarzy, iż nie jest zabójcą prezydenta. Wkrótce po tym wywiadzie, został on, jak wiadomo, zastrzelony na dziedzińcu komisariatu policji przez Jacka Ruby'ego. Ponadto O'Toole ujawnił, że złożono przynajmniej 10 fałszywych zeznań wkrótce po zabójstwie.

Wiarygodność wywodów O'Toole'a potwierdziła grupa czołowych amerykańskich specjalistów w dziedzinie analizy stresów. „Przeprowadzone przeze mnie śledztwo — powie dział O'Toole — świadczy o tym, że prezydent Kennedy został zamordowany przez osobę lub grupę osób, których nazwiska pozostają nieznane”. O'Toole wezwał do przeprowadzenia całkowitego obiektywnego i wyczerpującego śledztwa dotyczącego wszystkich okoliczności śmierci prezydenta Kennedy'ego, przez specjalną komisję Kongresu, której udzieliłoby się szeroki pełnomocnictwo. (PAP)

TELEWIZJA

Kruche szczęście

Czy związek między mężczyzną i kobietą, nawet wzmocniony małżeńskim kontraktem, może przetrwać próbę czasu, jeśli zbudowany jest na wartościach wyłącznie materialnych, choćby to były eleganckie podrobione antyki, zakomponowane w nowym domu? Czy tzw. kariera może zmienić człowieka na tyle, iż kiedyś kochany, będzie on zienawidzony?

W swojej sztuce „Dom pod miastem”, którą obejrzelśmy w tea-

trze poniedziałkowym, węgierski autor Imre Sarkadi porusza kilka istotnych problemów, które są udziałem ludzi nie tylko nad Dunajem. Wyzywając się w rządzeniu, nawet w śmiesznie małej skali, gromadząc zachłannie rzeczy i przedmioty, których wartości dobrze nie znają — ludzie ci izolują się w skorupie egoizmu, coraz bardziej obojętni na uczucia autentyczne i bezinteresowne.

Te węgierskie przypowieści współczesną wyreżyserował Jan Bratkowski, a odtworzyli ją znani i lubiani aktorzy, m. in. Barbara Wrzesińska i Krzysztof Kowalewski w roli coraz mniej rozumiejącego się małżeństwa, Wanda Łuczyńska, Józef Duriasz, zwłaszcza zaś znakomity Czesław Wohejko jako lekarz, który odegrał rolę katalizatora przyspieszającego małżeński kryzys. (km)

Głos Wielkopolski pisał przed 30 laty

Depesze w wydaniu z 6 marca donosiły, że na froncie wschodnio-pruskim zajęto Kołobrzeg. Natomiast na innym odcinku frontu wojska marszałka Żukowa dotarły pod Gdańsk i Gdynię.

Jedną z notatek miejskich głosiła, iż na trasie od ul. Palacza do Parku Wilsona (obecny park im. Kasprzaka) ruszyły tramwaje. Donoszono też, że 4 marca w Żabikowie otwarto pierwszą w naszym województwie świetlicę gminną.

Pierwszą stroną „Głosu” z 7 marca zajęła odezwa p. Witamy Wojsko Polskie. Było to związane z mającą się tego dnia odbyć w Poznaniu wielką defiladą.

Jedną z notatek informowała, że Urząd Repatriacyjny, który już powstał w Poznaniu, oczekuje przybycia pierwszych 2000 Polaków z terenów za Bugiem. W mieście rozpoczęło się też podłączanie abonentów do sieci telefonicznej.

W innym miejscu specjalny wysłannik „Głosu” pisał o sytuacji i nastrojach w różnych miejscowościach województwa. Oto fragment z tej relacji: „Duch w Kościanie jest dobry, jak nim zawsze był. Obywatelstwo tamtejsze, w ramach swoich możliwości upora się z wszystkimi lokalnymi trudnościami”.

W piątek, 9 marca, „Głos” opublikował obszerną sprawozdanie z drugiego dnia pobytu w Poznaniu Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta. Streszczono przemówienie głowy państwa, wygłoszone 8 marca na akademii w sali Teatru Polskiego. Pierwszego dnia pobytu, 7 marca, Prezydent odbierał m. in. defiladę oddziałów Wojska Polskiego.

Na łamach „Głosu” 9 marca pojawiła się „Wolna Trybuna Czytelników”, w ramach której opublikowano pierwsze listy do redakcji. Poruszały one ważne sprawy społeczne.

Jedną z notatek donosiła, iż w Poznaniu zacznie ukazywać się czasopismo literacko-artystyczne „Źródło”. Redakcja mieściła się przy ul. Kossaka 9. Z innej notki wynikało, że pilkarze poznańscy pierwsi rozpoczęli działalność sportu w Poznaniu. Odbyło się zebra nie konstytucyjne Poznańskie go Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Po raz pierwszy na łamach „Głosu” w wyd. z 11/12 marca ukazały się zdjęcia. Były to ilustracje z manifestacji i defilady w dniach 7 i 8 marca. (ec)

Odnaczenia lekkoatletów

We wtorek odbyła się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczystość odnawienia czołowych naszych lekkoatletów. Złote Odnawienie im. Janka Krasińskiego otrzymał: Marja Piatkowska, Irena Szezińska, Edward Czernik, Marian Dudziak, Zbigniew Makowski, srebrne: Teresa Nowak, Ta deusz Cuch, Mieczysław Kolejwa i Leszek Wodzyński.

Prezes Polskiej Federacji Sportu Stanisław Nowosielski wręczył medalistom ostatnich Halowych Mistrzostw Europy w Katowicach medale. Za wybitne osiągnięcia sportowe... Złote medale otrzymał: Grażyna Rabsztyń i Leszek Wodzyński, srebrne: Wojciech Buciarowski, Michał Joachimowski, Wiesław Puchalski, Wojciech Romanowski, Roman Siedlecki, Jerzy Włodarczyk, brązowe: Irena Szezińska, Krystyna Kasperczyk, Genowefa Nowaczyk, Danuta Pieczyk, Zofia Zwołńska, Zbigniew Beta, Władysław Kozakiewicz i Zenon Licznarski. (PAP)

dalekopisem

W bokserskich mistrzostwach Polski we Wrocławiu Kaj (Wrocław) w wadze papierowej wygrał w III starciu na skutek przewagi z Lipertem (Poznań). Jakubowski (Poznań) wygrał w I rundzie (prze waga) z Bobrowskim (Gdańsk), a Kozieł (Poznań) wygrał 5:0 z Laurę rentowskim (Zielona Góra).

W wadze koguciej Morus (Kato wice) wygrał jednogłośnie na punkty z Rutem (Poznań), w piór kowie: Stanisławski (Poznań) wygrał 5:0 z Zielińskim (Kraków); w ciężkiej: Mazur (Poznań) wygrał bez walki, ponieważ Kuśkowski (Poznań) lekarz nie dopuścił do pojedynku.

Wakujące od dłuższego czasu stanowisko wiceprezesa PZPN do spraw szkoleniowych objął Henryk Loska. Jest on wieloletnim działaczem piłkarskim a podczas Mistrzostw Świata w RFN pełnił funkcję attache prasowego naszej ekipy.

Wytnij i zachowaj

Rozgrywki grupy północnej II ligi piłkarskiej

16 MARCA	
Gwardia — Zagłębie Wb.	(3:2)
Arkonia — Polonia	(2:2)
Warta — Motor	(0:1)
Stoczniolec — Widzew	(1:0)
Bałtyk — Lechia	(0:3)
Avia — Olimpia	(1:1)
Ursus — Stocznia	(1:3)
Stomil — Zawisza	(0:1)
23 MARCA	
Polonia — Gwardia	(0:1)
Zagłębie Wb. — Stomil	(0:0)
Zawisza — Ursus	(1:0)
Stocznia — Avia	(0:2)
Olimpia — Bałtyk	(0:0)
Lechia — Stoczniolec	(1:3)
Widzew — Warta	(1:0)
Motor — Arkonia	(1:0)
30-31 MARCA	
Zagłębie Wb. — Polonia	(0:2)
Gwardia — Motor	(0:1)
Arkonia — Widzew	(0:3)
Warta — Lechia	(0:2)
Stoczniolec — Olimpia	(0:0)
Bałtyk — Stocznia	(1:0)
Avia — Zawisza	(1:1)
Ursus — Stomil	(0:1)
6 KWIETNIA	
Widzew — Gwardia	(1:0)
Motor — Polonia	(1:1)
Stomil — Avia	(0:0)
Zawisza — Bałtyk	(0:1)
Stocznia — Stoczniolec	(1:7)
Olimpia — Warta	(3:1)
Lechia — Arkonia	(0:0)
Ursus — Zagłębie	(0:2)
13 KWIETNIA	
Zagłębie Wb. — Motor	(0:0)
Polonia — Widzew	(0:1)
Gwardia — Lechia	(0:1)
Arkonia — Olimpia	(0:3)
Warta — Stocznia	(1:0)
Stoczniolec — Zawisza	(3:1)
Bałtyk — Stomil	(0:1)
Avia — Ursus	(1:2)
20 KWIETNIA	
Olimpia — Gwardia	(2:2)
Lechia — Polonia	(0:1)
Widzew — Motor	(1:2)
Ursus — Bałtyk	(1:1)
Stomil — Stoczniolec	(0:1)
Zawisza — Warta	(0:0)
Stocznia — Arkonia	(1:0)
Avia — Zagłębie	(0:2)
27 KWIETNIA	
Zagłębie Wb. — Widzew	(0:1)
Motor — Lechia	(0:2)
Polonia — Olimpia	(0:4)
Gwardia — Stocznia	(2:0)
Arkonia — Zawisza	(2:2)
Warta — Stomil	(0:2)
Stoczniolec — Ursus	(1:2)
Bałtyk — Avia	(0:2)
4 MAJA	
Zawisza — Gwardia	(1:1)
Stocznia — Polonia	(2:1)

Wielkopolskie LZS-y w krajowej czołówce

Każdy, kto miał okazję przyrzeć się bliżej życiu społeczeństwa wiejskiego przynajmniej, iż jedną z najbardziej przeżywczych organizacji działających w tym środowisku są Ludowe Zespoły Sportowe.

Powołane do propagowania sportu, turystyki i rekreacji wśród szerokiej rzeszy społecznościeskiej, dobrze wywiązują się z nałożonych na nie zadań. Wielkopolskie LZS-y nie tylko realizują wytyczone plany pracy, ale również inicjują wiele przedsięwzięć organizacyjnych. Dziś należą one do krajowej czołówki.

W sobotę 15 marca odbyła się w Poznaniu VIII Wojewódzki Zjazd Delegatów Zrzeszenia LZS. Będzie to okazja do podsumowania 4-letniej kadencji, którą bez przesady można określić jako przełomową w historii Zrzeszenia LZS. W tym bowiem okresie nastąpiły istotne zmiany administracyjne na polskiej wsi — utworzono gminy, a co za tym idzie zmieniła się również struktura podstawowych ogniw LZS. Powołano do życia rady gminne LZS, które stały się ważnym ogniwem kultury fizycznej, sportu i turystyki w gminie. Takich rad mamy obecnie w Wielkopolsce 181. Pierwszą z nich była Rada Gminna Zrzeszenia LZS w Łeknie pow. Wągrowa (22 listopada 1972 r.).

Chociaż od momentu powołania rad gminnych na terenie Wielkopolski nie upłynęło zbyt wiele czasu, to jednak już dzisiaj można stwierdzić, iż ta forma organizacyjna zdała egzamin. Warto to dodać, iż działalność LZS-ów w gminach spotkała się z poparciem władz partyjnych i administracyjnych powiatów i gmin, które starają się możliwie w jak największym stopniu pomóc działaczom w ich niełatwych poczynaniach. O poziomie pracy rad gminnych LZS w Wielkopolsce najlepiej świadczy fakt, iż w pierwszym ogólnopolskim ich konkursie, organizowanym przez Radę Główną LZS, najlepszą okazała się Rada Gminna LZS w Trzcińcu.

Po utworzeniu nowych jednostek administracyjnych — gmin, przyszedł czas na nowy system masowych rozgrywek sportowych i turystycznych. Jest on nakierowany głównie na działalność w środowisku i gminie i obejmuje m. in. gminny system rozgrywek drużynowych, indywidualne mistrzostwa gminy, spartakiady gminne, zimowe i letnie oraz finały gminnych imprez masowych. Wprowadzenie rozgrywek drużynowych na szczeblu gminy, pozwoliło nie tylko zmniejszyć koszty dotychczasowej działalności opartej na systemie powiatowym i wojewódzkim, ale także zmobilizować i zachęcić do startu te kółka LZS, które nie miały dotychczas warunków na prowadzenie szerokiej działalności sportowej. Mistrzostwa indywidualne przeprowadza się w takich dyscyplinach jak: kolarstwo, kometka, lekkoatletyka, kajak, podnoszenie ciężarów, strzelectwo, szachy, warcaby, tenis stołowy i zapasy. Bardzo interesującym pociągnięciem było łączenie imprez sportowych z programem kulturalnym i oświatowym, a także ze zlotami turystycznymi. Odbywały się w ten sposób prawdziwe festyny ludowe, gdzie każdy mieszkaniec wsi bez względu na wiek i płeć mógł znaleźć dla siebie coś interesującego.

Ala wielkopolskie LZS-y to nie tylko masowa kultura fizyczna. Na polu sportu wyczuł nowego odnotowano w ostatnich 4 latach wiele sukcesów, z których warto wymienić start pięciu reprezentantów województwa poznańskiego na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium. Znakomity kolarz — członek wielkopolskich LZS-

Komunikat Totalizatora Sportowego

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 8/9 bm. stwierdzono: Liga angielska: 11 rozg. z 13 traf. — wygr. po 31.158 zł, 262 rozg. z 12 traf. — wygr. po 1.308 zł, 3.025 rozg. z 11 traf. — wygr. po 113 zł, 17.985 rozg. z 10 traf. — wygr. po 19 zł.

Mistrzowie szachów i czarnych pól w turnieju „Głosu”



Wielka impreza na szachownicach zainicjowana przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” weszła w przedostatnią fazę. Reprezentanci 34 szkół podstawowych Poznania ubiegają się w turniejach dzielnicowych o miejsca czołowe, uprawniające do gry w finale miejskim.

Wczoraj toczyły się zaciekłe boje na wszystkich „frontach” imprezy. Oto wyniki:

● Grunwald — w sali Domu Kultury KW MO, w rozgrywkach prowadzonych przez działacza Ośrodka „Czarna Blika”, Henryka Klepaczka i Stanisława Matuszczaka wyłoniono definitywnie reprezentantów dzielnic w warcabach klasycznych. Są nimi: 1. Piotr Wrzesiński (SP 80) bez porażki, 2. Mirosław Choraży (SP 80), 3. Marek Makowski (SP 11), 4. Jacek Woda (SP 91), 5. Roman Morzy (SP 4), 6. Andrzej Milke (SP 11).

Szachiści (sędzia — mgr Janusz Woda): mistrzem dzielnic został Maciej Kamiński (SP 44), 2. Piotr Ciemieński (SP 11), 3. Marek Słomczyński (SP 91). Dalsze miejsca zajęli: Jarosław Kapszyński (SP 34), Piotr Piasecki (SP 80), Roman Bembiński (SP 91), Jan Grzechulski (SP 11).

● Stare Miasto — w Miedzyspółdzielniowym Ośrodku Kulturalno-Oświatowym WSP „Transped” na Starym Rynku, rozgrywkę dla szkół starsz. i nowomiejskich prowadził działacz Jerzy Sobkowicz i Leon Górny. Mistrzem szachów

Janusz Kowalski został w ubiegłym roku szosowym mistrzem świata.

Długo można by mówić o sukcesach LZS-owców z naszego województwa, a także o nowych, nowoczesnych w kształcie i formie, a wybudowanych głównie przy współudziale wiejskiego społeczeństwa obiektach sportowych. LZS-owcy postawili sobie za zadanie stworzenie w każdej gminie ośrodka sportowego z prawdziwego zdarzenia, będącego niejako centrum życia sportowego i rekreacyjnego całej gminy. Mają przed sobą wiele jeszcze innych planów i zamierzeń. Znajdź ich dotychczasowe sukcesy jesteśmy przekonani, że i te najnowsze zostaną zrealizowane.

MACIEJ STABROWSKI

Zakończono eliminacje w Kuala Lumpur

W turnieju o Puchar Świata w hokeju na trawie zakończono rozgrywki eliminacyjne. W ostatnim pojedynku, Malezja pokonała w grupie A Holandię 2:1 (1:0). 20 tys. widzów długo fetowało sukces swych pupilów.

Do półfinałów awansowały następujące zespoły: z grupy A — Pakistan i Malezja oraz z grupy B Indie i RFN.

Oto ostateczna tabela eliminacyjnej grupy A.

1. Pakistan	8:2	14-6
2. Malezja	6:4	6-4
3. N. Zelandia	5:5	5-6
4. Hiszpania	5:5	5-9
5. Holandia	3:7	9-9
6. Polska	3:7	8-13

KOŃCOWA TABELA GRUPY B	
1. Indie	7:3 14-5
2. RFN	7:3 13-9
3. Australia	6:4 16-6
4. Anglia	5:5 13-10
5. Argentyna	5:5 9-12
6. Ghana	0:10 4-27

Udany start lekkoatletów AZS w crossie „Wieczoru”

W rozegranym, w przeddzień VI Halowych Mistrzostw Europy crossie katowickiego „Wieczoru” startowali również reprezentanci Poznania. Dwóch z nich zajęło drugie miejsca w swych grupach wiekowych. W biegu na 4.000 m (juniorzy młodszy) Marek Grabarkiewicz SZS AZS Poznań uległ tylko zwycięzcy Pawłowi Lorenzowi (SZS AZS Beskidy Bielsko), natomiast Piotr Zgarda (AZS Poznań) był drugi za Krzysztofem Wesolowskim z Górniką Wałbrzych w biegu na 6.000 m (juniorzy starsi). W biegach głównych zwyciężyli: na 3.000 m kobiet Barbara Ludwiczowska (Gwardia Olsztyn), a na 9.000 m mężczyzn Edward Łęgowski (Legia). (ad)



Tylko się uczyć?

Zamieszczony w ubiegłą środę w cyklu „Co o tym sądzić” felieton pod powyższym tytułem wzbudził żywe zainteresowanie czytelników. Publikujemy fragmenty najciekawszych wypowiedzi. Wszystkim korespondentom dziękujemy.

Nie wyobrażam sobie, by mój 14-letni syn — uczeń 8 klasy szkoły podstawowej, miał kiedykolwiek naśladować tych „wyjątkowo zdolnych” licealistów z klasy matematycznej, w ich niedostatecznym stosunku do jakiegokolwiek pracy społecznej.

Chwała im za ich znakomite postępy w nauce! Ale nie chciałbym by z takimi „znakomitościami”, a właściwie „komputerami” miał w przyszłości pracować, jako już dojrzali mężczyźni — mój syn społecznik.

Według mnie, ludzie o podobnych postawach, jak owi uczniowie, którzy na wszystko patrzą oczami tylko konsumentów i nie od siebie społecznie — choćby dla swego najbliższego otoczenia — dawać nie potrafia, są kalekami i zasługują tylko na litość i pogardę.

Zal mi też ich rodziców, że nie umieją, a może nie chcą, nauczyć swojego dziecka, tak pożądanym naszym społeczeństwu cech społecznikowskich...

Dziwię się też ich nauczycielom wychowania obywatelskiego (tutaj należy domniemywać), że mogli takich uczniów „podciągać” do miana najlepszych. (916)

Jestem zwolennikiem pracy społecznych, lecz nie w pełnym wymiarze godzin.

Przy wykonywaniu prac społecznych młodzież często kombinuje, aby się nie napracować. Czyny społeczne uważa się za obowiązkową pracę społecznie użyteczną. Usprawiedliwiam swoich kolegów tym, że boją się obniżenia stopnia z zachowania a nawet pozostawienia w tej samej klasie.

Zaznaczam, że jestem bardzo dobrym uczniem szkoły za wodowej. (938)

R. P. Poznań

Nie można wymagać by młodzież tylko kula zadania szkolne. W zupełności doceniam znaczenie nauki, ale kto ma na przykład uprawiać sport czy rzeźbić, bo tylko takowi dysponują większą ilością wolnego czasu. Tak się składa, że mam córkę kadrowiczkę, też jest licealistką. Nieprawdopodobnie jak w szkole wrogo ustosunkowują się nauczyciele do jej sportu. To prawda, że dużo z tego powodu opuszcza lekcji no bo wyjazd, zgrupowania, zawody no i nieodpowiednie codzienne treningi, które też absorbują i zabierają masę czasu, ale jest pracowita, pilna i zdolna. Ma w sobie dużo uporów i ma najlepsze chęci pogodzenia jednego z drugim. Jestem zadowolona, że ma ukierunkowane zainteresowania, przecież lepsze to niż waleśanie się po ulicach czy kinach. (948)

L. N. Poznań

Sam jestem uczniem, a jednak nocnie działaczem społecznym. Działam czynnie w Związku Harcerstwa Polskiego oraz w Komisji Oświaty Kultury i Wychowania przy Komitecie Osiedlowym — słyszałem niejednokrotnie, że praca społeczna to slogan dla tych,

którzy nie potrafią znaleźć sobie miejsca w życiu. Postawie młodzieży, która unika wszelkiej inicjatywy społecznej, wynika z asekuranckiej postawy wobec życia. Zdarza się również, że młodzież, a nie są to wyjątki, wstępuje do organizacji po to aby uzyskać ulgę z przedmiotu, który wykłada w szkole jej opiekun. Gdy na wywiadówce okaże się, że oczekiwanych ulg „nie”, wówczas opuszczają szeregi organizacji.

Młodzież podstawy wychowania wynosi z domu i dom kształtuje jej charakter. Tylko rodzice mogą tak ukształtować swoje dziecko aby było ono pożyteczne dla swego środowiska. (954)

W. S. Poznań

Młody człowiek winien wychowywać się w duchu świadomej użyteczności społecznej, ale nie kosztem solidnej nauki szkolnej. Jeżeli wykazuje wybitne zdolności i zamiłowanie do nauki, np. do matematyki, to najprawdopodobniej w danej dziedzinie kiedyś się wyróżni, może nawet stanie się wielkim uczonym. Nie powinna wtedy szkoła przemusić go jeszcze do pracy społecznej, gdyż jako uczony, może on kiedyś być użyteczniejszym dla życia i kultury, niż niejeden głośny działacz czy polityk, dla którego właśnie ten uczony będzie uchodził za nieproduktywnego niedołęgłego życiowego. Traktujmy młodzież indywidualnie, a nie szablono. (957)

B. M. Rogoźno

Jestem matką dwóch dorosłych synów. Starszy z nich uczęszczał do szkoły ogólnokształcącej. W szkole znany był jako społecznik, toteż gdy trzeba było coś wykonać dodatkowego dla szkoły, zwracał się do niego. Kochał również sport, a treningi pochłaniały mu sporo czasu. Na solidną naukę brakowało mu czasu. Coraz trudniej było mu wstąpić do szkoły. Maturę oblał. Po prostu zabrakło mu wiadomości. Na pocieszenie powiedział mu, że z czegoś trzeba było zrezygnować.

Drugi mój syn również poszedł do liceum. Poświęca się nauce, a pracy społecznej w miarę. Uważam, że dobrze jest jeżeli rodzice wnikliwie interesują się poczynaniami dzieci i w porę interweniują, gdy dziecku jest przeciążone.

Z. M. Poznań

Autorka obniża szacunek dzieci do rodziców, zapala młodych do pracy. Nauka to nie wszystko, jednak trzeba się ciągle uczyć (od kołyski do grobu), a przede wszystkim szanować rodziców, to właśnie likwiduje egoizm i uczy kochać bliźnich i ojczyznę. Młodzież powinna chodzić na publiczne zabawy, rozrywki o charakterze odpowiedzialnym ich wiekowi, nad nadzorem pedagogów, względnie rodziców. (918)

B. SEWIŃSKA Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większą ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1974 60-953 Poznań.

Kto się boi kontenerów?

Wymyślił je praktyczni Amerykanie. W 1917 roku, kiedy wybierali się do Europy na fronty I wojny światowej, zaczęli ładować różne militarne drobiazgi do dużych metalowych skrzyń, solidnie zamkniętych, wyposażonych w uchwyty dla dźwignów. Można było te pojemniki wiozić wagonami, przewozić potem przez Atlantyk i w portach Francji przeładować na ciężarówki, czy konne platformy, bez brania każdego drobiazgu w ręce, bez liczenia i obaw o uszkodzenie czy kradzież. To właśnie były pierwsze kontenery.

Po I wojnie światowej na dłużej poszły w zapomnienie. Udoskonalone, znacznie większe i znormalizowane wymiarami oraz szczegółami konstrukcji, zaczęły kontenery podbijać świat dopiero w latach sześćdziesiątych. Dzisiaj w transporcie kolejowo-samochodowym i morskim uznane zostały za najpraktyczniejszy sposób wozienia drobnicy, czyli wszystkiego, co się zmieści w pudle o wymiarach 2,2x2,3x12 metrów. (Są również pojemniki o długości 6 metrów i inne.)

Czy kontenery są już popularne w Polsce? Czy pół miliona ton towarów przewiezionych w naszym kraju w pojemnikach w roku 1974 to dużo? W NRD tylko w kolejowym transporcie wewnętrznym woz się w ten sposób cztery — pięć razy więcej ładunków. Nasze pół miliona ton w ubiegłym roku, to suma towarów łącznie z tranzytem wozonych w kontenerach przez PKP, PKS oraz Polskie Linie Oceaniczne.

W obecnym roku plany zakładają czterokrotny wzrost (do 2 mln. ton) przewozów w kontenerach wielkich. Jak — mi mo wszystko — skromna bezdziejność, niech świadczy liczba 460 mln. ton ładunków oczekujących na przewóz w 1975 roku samą tylko koleją, że nie wspomniemy o samochodach i żegludzie.

Dzisiaj „Jelcze” z naczeпами kontenerowymi przewieźdają na podwórka wielu fabryk w Poznaniu i najbliższej okolicy. „Lechia” każdego miesiąca wysła w kontenerach do Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Sosnowca i Szczecina (w tych miastach działają stacje kontenerowe) po kilkaset ton artykułów „Pollena” i innych artykułów drogerijnych. W „Lechii” są zadowoleni: w gładkościenych pudłach towar nie jest

narażony na zniszczenie, a załadowany u progu hali fabrycznej w Poznaniu będzie wyładowany pod samym magazynem odbiorcy, bez przeładunków z samochodu na wagon, z wagonu na samochód...

H. Cegielski woz kontenerami kaloryfery, zbiorniki do paliwa dla traktorów, bańki do benzyny. Szef transportu tego przedsiębiorstwa przyznaje, że woli wagony bo są trochę tańsze, z ładunku wchodzi do nich więcej niż do kontenerów. Natomiast bardzo chętnie ładują do pojemników swoje wyroby Swarzędzkie Fabryki Mebli. Jeśli starannie zapakują, to na meblówkach nie powstanie ani jedna rysa w transporcie. Dostrzega się tu więc coraz lepiej zalety kontenerów. Również „Goplana” chętnie ekspeduje cukierki i czekoladki w pojemnikach. Opony i paski klinowe ze „Stomila”, puste butelki z Huty Szkła w Pobiedziskach, pełne — z Zakładów Spirytusowych w Poznaniu, lekarstwa z „Polty”, czasem koncentraty spożywcze z „Amino” — to już chyba wszystko, co dotychczas wozą kontenery z Poznania.

Tymczasem na stacji — jednej z sześciu w Polsce — kontenerowej na Garbarach, gdzie przeładowuje się je z naczeпами samochodowych na wagony, prawie każdego dnia stoi przy najmniej kilkanaście pustych pojemników. Taryfy są zachęcające, niższe od samochodowych, niewiele droższe od kolejowych, a mimo to chętnych często brak.

Dzisiaj mało który zakład przemysłowy w Poznaniu, żaden magazyn czy wielki sklep nie ma urządzeń do rozładunku kontenerów z naczeпами. Nie mają też przedsiębiorstwa placów do ich składowania. Użytkownicy pojemników w Polsce traktują je dziś jako skrzynie ładunkowe na naczepe, które trzeba jak najszybciej napelnić lub opróżnić i odesłać na stację. Mało który producent — w momencie gdy dostaje do dyspozycji kontener — rezygnuje z tradycyjnych, mocnych i drogiej opakowań z tarcicy lub grubej tektury dla swoich wyrobów.

Natomiast wszyscy dotychczasowi użytkownicy pojemników dostrzegają ich zaletę, określaną hasłem „od drzwi do drzwi” — od wytwórcy do odbiorcy, bez dodatkowych operacji przeładunkowych na stacjach i bocznicach kolejowych. Nie się nie niszczy, nie się gi-

nie, dzięki wyeliminowaniu przeładunków, no i krócej trwa transport, dzięki regularnym pociągom kontenerowym.

☆

W 1966 roku pojawiły się na Atlantyku statki kontenerowe. Zabierają one z portów Europy zachodniej tylko kontenery z przedkioskami pasażerskich liniowców płyną do wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, do Kanady, w daleką drogę do portów Japonii. Tam olbrzymie dźwigi, w ciągu kilku godzin rozładowują setki pojemników, kładą je jak klocki na platformy kolejowe lub naczepe, a ekspresowce kontenerowe (tak ten typ statków nazwano) wraca do Europy z nową porcją kontenerów.

W 1967 roku przez Ocean Atlantyczny przewieziono 370 000 ton drobnicy w kontenerach. W rok później — ponad cztery krotnie więcej. W bieżącym roku planuje się przewieźć przez Atlantyk 8 milionów ton towarów w pojemnikach, czyli trzy czwarte całej masy drobnicy, nadającej się na tym szlaku do konteneryzacji. Dzisiaj kto handluje ze Stanami Zjednoczonymi, musi się dostosować do tamtejszej formy przewozów. Powinien nauczyć się korzystać z kontenerów. Nauczył się tego polski „Stomil”, kiedy jakiś amerykański kupiec zamówił paski klinowe. Jedynym z warunków transakcji był transport przy pomocy kontenerów.

☆

Odnosi się często wrażenie, że niektóre nasze przedsiębiorstwa korzystają z kontenerów co systemu transportowego tylko z konieczności — gdy nie ma wagonów, albo gdy takie są wymagania handlu zagranicznego. To objaw choroby niemowlęcej systemu kontenerowego w Polsce. Czas już jednak na bardziej świadome działania.

Im prędzej ten system przewozów się u nas upowszechni, im prędzej będzie można wysłać kontenery do dowolnej miejscowości w Polsce, tym korzyści będą większe, bardziej oczywiste. Wtedy dopiero odejdzie do innych prac ogromna armia „przeładowaczy” zatrudnionych na stacjach, bocznicach w portach i magazynach. Wtedy przeciętny użytkownik transportu odczuje poprawę i przyspieszenie obsługi, a transport — ulgę w przewożeniu rosnącej masy towarów przez wąskie gardła swoich szlaków.

TOMASZ TALARCZYK



Teatr Nowy przedstawi w Warszawie Operę za trzy grosze Bertolta Brechta.

Fot. — R. Zielazek



Panorama XXX-lecia

Magia teatru

Teatr jest formą działania artystycznego, która budzi szczególne emocje społeczne. Aktor, żywy człowiek, który na scenie pokazuje ludzkie cierpienie i radość, który swym działaniem, słowami, przekazuje nowe idee, przeważa wartościowe stare — to zawsze może porwać, budzić najwyższe odczucia widowni. I równocześnie podlega najsurowszej ocenie społecznej.

Występy teatrów wielkopolskich w Warszawie podporządkowane zostały ogólnej dramaturgii poznańskiej „Panorama XXX-lecia” (17—23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywiście, w hasło — krótko, ale wyraziście.

„Panorama” poznańska trwa tydzień. Teatry występują z przedstawieniami, które uznają za szczególnie reprezentatywne dla swego dorobku. Cechą wyróżniającą teatralny występ Wielkopolski w Warszawie jest sam charakter teatrów. Występują różne ich rodzaje: teatr lalkowy, trzy teatry dramatyczne, teatr operowy i teatr tańca. Przy tym wszystkim — w tej dziedzinie sztuki tak złożonej, skomplikowanej, jest reprezentowana nie tylko wojewódzka metropolia, ale cały region. Występuje wszak teatr z Kalisza.

Już ten dobór, różnorodność

proponycji teatralnych Poznańskiego — jest chyba naszym sukcesem. A co wielkopolskie teatry zawożą do Warszawy?

Poznański Teatr Lalki i Aktora dysponujący dwiema scenami — Sceną Marceinek i Sceną Młodych — zawozi do Warszawy aż 6 spektakli: opery dziecięcej Jerzego Kurczewskiego „O Kasi co gaski zgubiła” i „Lajkonik”, widowiska Krystyny Miłobędzkiej „Siała baba mak” i „Ojczyzna” i „W kole” oraz sztukę radziecką „Bracia według Obrazcowa i Preobrażenskigo”. Ten swoisty festiwal „Marcinkowy” w Warszawie jest uwarunkowany zarówno „dziecięcym” adresem jego widowisk, jak również — reprezentowaną przez teatr klasą artystyczną. Przedstawienia „Marcinka” pokazywane na wielu scenach Europy i świata, także w kilku wersjach językowych, mają swoich zagorzałych zwolenników w kraju.

Z teatrów dramatycznych bardzo wysoką rangę artystyczną uzyskał Teatr Nowy pod dyrekcją Izabelli Cywińskiej. Teatr o ogromnej pasji ideowej, o bardzo zwartym, o najwyższych wartościach artystycznych zespole aktorskim. Do Warszawy Teatr Nowy zawozi zwycięzcę XV Kaliskich Spotkań Teatralnych, reprezentanta polskiej kultury teatralnej w obchodach 30-lecia PRL

w Czechosłowacji i NRD — spektakl „Opera za trzy grosze” Bertolta Brechta. Spektakl to bardzo nowoczesny w środkach artystycznych, o ogromnym ładunku zaangażowania społecznego. Bardzo reprezentatywny dla tego teatru, o którym teraz głośno w Polsce.

Teatr Polski w tym roku obchodzi swoje 100-lecie. Jest to święto całej kultury polskiej, dla której hasło „Naród sobie” jakże jest zobowiązujące. Do Warszawy teatr zawozi „Makbeta” Szekspira. Przedstawienie to na pewno kontrowersyjne, ale skupiające całą czołówkę realizatorów i aktorów tej bardzo ważnej sceny Poznania.

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu pracuje pierwszy sezon pod nowym kierownictwem ródzennego kaliszczanina Andrzeja Wanata. Ściągnął on do Kalisza doświadczony zespół aktorski. Ten jakże zastużony dla Wielkopolski drugą już setką lat pracy teatr, zawozi do Warszawy adaptację powieści filozoficznej Diderota „Kubuś Fatalista”.

Poznań zawsze ogromną wagę przywiązywał do pozycji, poziomu artystycznego swej Opery. Do Warszawy Opera Poznańska zawozi „Giocondę” Ponchielliego. Partie solowe śpiewać będą m. in. Antonina Kawecka, Andrzej Kizewetter, Aleksandra Imalska, Zofia Baranowicz, Marian Koubas, Janusz Temnicki, Piotr Liszkowski, Jerzy Gruszczyński. Muzyka jest wielką miłością poznaniaków. Wymienieni artyści mają swoich gorących admiratorów. Większość z nich wielokrotnie zresztą występowała gościnnie właśnie na scenie Teatru Wielkiego, gdzie 18 marca „Gioconda” będzie grana.

Rewelacją ostatnich dwóch lat jest Polski Teatr Tańca Balet Poznański pod dyrekcją Conrada Drzewieckiego. Wybitnego choreografa, Wielkopolanina roku 1974. Ze spektaklami swymi przyjmowanymi wszędzie entuzjastycznie, teatr ten zjeżdżał Europę, Polskę. W Warszawie wystąpi po raz pierwszy, pokaże niedawną swoją premierę „Wieczór baletów polskich”. („Modus vivendi”, „Odwieczne pieśni”, „Przypowieść Sarmacka”).

Teatr dzieje się zawsze tu i teraz. Na tym właśnie przedstawieniu, przed tą właśnie publicznością. Jest to pasjonujące, tworzy ową niepowtarzalną magię teatru. W Warszawie Poznań w swej „Panoramie” pokaże to wszystko, co w dziedzinie teatru ma w roku 1975 najlepszego.

WŁODZIMIERZ BRANIBCKI

Technolog to ten, który odpowiada na pytanie „jak”.

Właściwie to nigdy nie brakowało znakomitych pomysłów i zawsze geniusza kępowały możliwości realizacji: aparat do latania szkicował Leonardo da Vinci, pomysł lodowicy znany był przed stuleciem... Zatem technolog zawsze był w wysokiej cenie, jeszcze przed wyodrębnieniem tego zawodu, zawsze potrzebny konstruktorowi, ekonomistom, politykom. Zresztą każdy z nich był po trochu technologiem. Przymierzając przecież zamiar do możliwości wykonawczych. Ale nadchodzące lata przyniosą, przyniesie muszą, istotną zmianę w sytuacji ludzi trudniących się zawodowo odpowiadaniem na pytanie „jak”. To od nich zależeć będzie w dużym stopniu przyjęcie określonych koncepcji gospodarczych, wybór dróg do nowego potencjału ekonomicznego.

Oto wywód i dowód.

Jak przemienność pór roku w przyrodzie, tak w naszej gospodarce również nieuchronnie jest czterokrotne zwiększenie dochodu narodowego, pięciokrotne — produkcji przemysłowej i pełna rekonstrukcja rolnictwa w latach do roku 1990. Tego potrzeba dla podolania własnym ambicjom i stawienia czoła koniecznościom wynikającym z postępu cywilizacyjnego. Nie ma tu alternatywy, gdyż nikt nie zamierza znaleźć się w roli ubożego krewnego Europy.

Przyjęcie tych założeń — a są już one przyjęte — powoduje konsekwencje w postaci przyspieszenia zmiany sposobu pracy i wykorzystania materiałów. Co do pierwszego: gospodarka, która przywykłała się do stałego, corocznego zwiększania liczby zatrudnionych w przemyśle i budownictwie o prawie cztery pro-

Polsce zużyto materiały o łącznej masie 140 milionów ton. Gdyby zachować strukturę zużycia z roku 1972, to już ukrócić, w roku 1980, dla wykonania zamierzeń w budownictwie mieszkaniowym, tak nieodłącznych po prawie warunków życia, należałoby zużyć materiały o masie prawie trzysta milionów ton. A to z kolei

organizować transport na miarę krajowego potencjału sprzed dwóch lat...

Oczywiście, nie jest możliwe, przynajmniej z ekonomicznego punktu widzenia, zorganizowanie takiego transportu dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego. Pokonanie materiałowego muru wymaga masowego zastoso-

wych zatrudniających dwudziestu dwu robotników przy 11 obrabiarkach — w pracy dwumianowej — produkowano dwa miliony sworzni rocznie. Gdy z rachunku potrzeb motoryzacji wynikała potrzeba siedmiokrotnego zwiększenia produkcji, zażądano — 77 obrabiarek i 154 osób do obsługi. Był to znakomity przykład liczenia postępu według danych arytmetycznych, próby kształtowania przyszłości na podobieństwo dnia dzisiejszego. Nie tylko w tym przypadku niektórzy wyobrażają sobie przemysł roku 1990 jako prostą, pięciokrotnie zwiększenie parku obecnych obrabiarek i aparatów, dzisiejszych fabryk, obecnej obsady... I wówczas pojawiają się mury, bariery, hamulce, dysproporcje, wówczas rozpadają się koncepcje z braku środków.

Ale przecież przyszłość nie jest prostym iloczynem dnia dzisiejszego. W tym przypadku eksperci zalecili zainstalowanie automatycznej prasy do sworzni; produkcję siedmiokrotnie większą uzyskuje się przy zatrudnieniu dwóch pracowników przy obniżeniu bezpośredniej materiałochłonności o 1/3 (stal wysoko katunkowa), przy zaniechaniu budowy nowej hali na zainstalowanie tych 77 maszyn. I takie możliwości są wszędzie, tyle że musi je podpowiedzieć człowiek, który wie jak produkować, budować, organizować.

ROMAN LENCEWICZ

Bez komputera

Miejsce dla technologa

cent będzie musiała z tego szybko zrezygnować, gdyż od roku 1980 zasób czasu pracy praktycznie nie będzie mógł zwiększać. Bez stawiając wszakże przegląd tego rodzaju konsekwencji na inną okazję zająć się warto relacjami między rozwojem a zużyciem materiałowym.

Sprzężenia łączące produkcję czy ogólnie — rozwój ze zużyciem masy surowców działają w sposób nieubłagany. Aby przybliżyć zależności teoretyczne na odległość oka co dzień postrzegamy przez okno — przykład najprostsz — budownictwo mieszkaniowe. Otóż według skrupulatnych wyliczeń ekspertów resortu budownictwa, przed dwoma laty, na postawienie budynków mieszkalnych w

oznaczałoby obciążenie transportu obowiązkami przerzucenia w ciągu roku ładunków rzędu półtora miliarda ton, gdyż tyle trzeba przewieźć licząc się z odpadami przy przetwarzaniu surowców na wyroby.

Jeśli do kogoś liczby nie przemawiają — proszę, oto słowo komentarza. Cały polski uspołeczniony transport — kolejowy, samochodowy, morski, konny, rurociągowy — przemienił w roku 1972 nieco ponad półtora miliarda ton ładunków. I prośbę sobie wyobrazić, że już za sześć lat wszystkie te samochody, wagony towarowe, statki i furmanki musiałyby wozić same tylko materiały budowlane, lub też tylko dla potrzeb budownictwa, należałoby zor-

w budownictwie, obniżających ciężar budynków. Ciężar metra sześciennego budynku wznoszonego w gospodarce uspołecznionej wynosi od 350 do siedmiuset kilogramów — a współczesne technologie pozwalają zmniejszyć tę wielkość do 150—250 kg.

Dziesiątków podobnych przykładów dostarcza każda niemal branża, każdy dział gospodarki, zarówno w sferze materiałowej, jak i pracowniczej, w ogóle — w dziedzinie jakości rozwoju. W materiałach udestępowanych przez ośrodek „Biopromasz” znajdują się przykłady wręcz rewelacyjnych możliwości postępu przemysłowego te bariery — materiałowa i kadrowa. Oto w wytwórni sworzni tłoko-

Psycholog radzi

Nie marnujmy talentów

W naszym tytku „Psycho log radzi” publikujemy artykuł mgr Krystyny Karlińskiej z Poradni Wychowawczo-Zawodowej na Je zycach w Poznaniu, autorka daje wskazówki jak roz wijać wrodzone zdolności dziecka.

Wielu jest wśród nas ludzi utalentowanych, zdol nych i pracowitych, o czym świadczy m. in. nasza wielowiekowa kultura narodo wa, jak i współczesny dyna miczny rozwój całego kraju. Aby wyzwolić w ludziach postawę twórczą i inicjatywę, trzeba stworzyć odpowiednie warunki, w których te cechy mogłyby się ujawnić. Ważną rolę w tym procesie odgrywa szkolnictwo. Od tego, jaka bę dzie szkoła, zależy w dużej mierze, czy będziemy krajem nowoczesnym. Liczącym się w świecie, czy zostaniemy ze pełnieni w cieniu innych, bar dziej aktywnych narodów.

Pęd do rozwoju jest charak terystyczny dla jednostki ludz kiej. Wszystkie wybitne osiągnięcia człowieka są wynikiem jego dążenia do wykorzystania w pełni możliwości twórczych i uzdolnień. Jeśli człowiek nie daży do zrealizowania swych najlepszych możliwości w dzia łaniu, wtedy uzdolnienia i ta lenty, które posiada, są stracone.

Małe dziecko przynosi na świat zadatki twórczości. Nie ma ono jeszcze ustalonych po jeć. Musi w krótkim czasie stworzyć sobie cały obraz świa ta, który je otacza. Ujawnia się w tym jego twórczość. We wczesnym dzieciństwie dziec ko intensywnie się rozwija. W psychologii rozwojowej uważa się, że do końca 4 roku dziec ko osiąga 50 proc. swojej inte ligencji, od lat 4—8 około 30 proc., a pozostałe 20 procent do 18 roku życia.

Często podziwiamy, jak mą dre są nasze dzieci, które za skakują nas swoimi pytaniami, zabawami, wyobrażeniami, za interesowaniami.

Pęd do twórczości można ob serwować u dzieci prawie przez cały okres przedszkolny. U niektórych dzieci możemy już wtedy zauważyć zawiązki wybitnej inteligencji. Dzieci wybitnie inteligentne bardzo wczesnie zaczynają mówić zda niami, używają trudnych wyrazów, łatwo zapamiętują wier syki, piosenki, lubia książecz ki, opowiadania. Najczęściej przed pójściem do szkoły umie ją już czytać, próbują pisać, li czyć, znają się na zegarze, roz różniają pieniądze itp. Mają skłonność do zabaw pełnych fantazji, wymyślają nowe gry, zabawy. Wytwory swojej wy obraźni traktują serio.

Te wczesne objawy twórczo ści należą pielęgnować i roz wijać, a nie jak to najczęściej czynimy, hamować i gasić przez zamykanie dziecka za bawkami, które tylko na krótko pobudzają jego aktywność i muszą być dostarczane w co raz większych ilościach, aby dziecko zabawiło. W ten spo sób nie wykorzystuje się pę du dziecka do stwarzania wła

stnych dzieł, wzbudzających po dziw i uznanie otoczenia, a wytwarza się nawyk biernego oczekiwania na coraz to nowe bodźce i przyjemności. Tłumie nie aktywności i inicjatywy u dzieci jest prawdopodobnie jedną z przyczyn, które powo dują, że z cudownych, utalen towanych dzieci wyrastają zwyczajni dorośli.

W wieku szkolnym występu je u dzieci wzmocniony rozwój myślenia, pamięci, spostrzega nia, wykształcają się różnorod ne umiejętności. W nauce szkolnej między uczniami za znaczą się różnice indywi dualne — niektórzy mają wię ksze sukcesy w przedmiotach ścisłych, inni humanistycz nych, muzycznych, sporto wych czy technicznych itp. Jest to w dużej mierze zależ ne od zdolności ucznia i jego pracowitości. Najlepsze rezul taty osiągają ci uczniowie, któ rzy swe zdolności łączą z pracowitością.

Jak można rozpoznać ucz nia wybitnie zdolnego w szkole podstawowej czy śred niej?

Charakterystyczną cechą jest zdolność do szybkiego ucze nia się. Uczniowie bardzo zdol ni lubią się uczyć, myślą i rozumują powyżej swojego wieku. Są ciekawi różnych problemów intelektualnych, szukają przyczyn różnych zja wisk. Miewają oryginalne po mysły, zdolność obserwacji i wybitną pamięć, zwłaszcza tych zagadnień, które je inte resują. Często wykazują róż norodne zainteresowania oraz uzdolnienia kierunkowe, np. muzyczne, plastyczne, litera ckie, matematyczne, technicz ne, sportowe itp. W pracy wy kazują silne dążenie do celu, trwają uwagę przy wykony waniu zadań, inicjatywę, oryginalność, samodzielność. W stosunku do siebie (a także in nych) są krytyczni i odpowiednie. Często interesują się pracą społeczną, umiejają współ działać dla wspólnego dobra. W związku z tym często stają się naturalnymi przywódcami grupy. Takie jednostki trzeba otoczyć szczególną opieką, aby szybciej mogły znaleźć należ ne im miejsce w społeczeństwie i pole do rozwoju swoich możliwości. Uczniowie mogą w szkole rozwijać swe zdolno ści, o ile mają odpowiednie warunki. Pomocne w tym róż nego rodzaju koła zaintereso wań, olimpiady szkolne (mate matyczne, chemiczne, fizycz ne, polonistyczne itp.), a w pro cesie nauczania indywidualizo wanie zadania zależnie od moż liwości uczniów. Uczniowie, którzy mają wyższy poziom uzdolnień, potrzebują mniej czasu na opanowanie nowego materiału i mogą objąć jego szerszy zakres. Dlatego nau czyciele obserwując swoich wychowanków mogą wyłonić grupy szybciej i wolniej pracu jących i zależnie od tego usta lić im program lekcji. Brak indywidualizacji nauczania często powoduje, że uczniowie zdolniejsi nudzą się w czasie lekcji, przeskakują, zniechę cają się do szkoły i w rezulta cie marnują swe twórcze moż liwości. Podawanie wiedzy w gotowej formie nie rozwija skłonności do wysiłku, ini cjatywy, zainteresowań nau kowych itp., a raczej zniechę ca do nauki szkolnej.

Na bardziej optymistyczną prognozę pozwala poznański system wychowawczy prof. H.

Nauczyciele akademicy obok obowiązku pracy naukowej i dydaktycz nej mają do spełnienia rolę wychowawców studenckiej młodzieży. Uczelnia bowiem uczy i przygotowuje do pracy zawodowej lub naukowej. Jest to rozległe i wdzienne pole działania. Sposób prze ka zywania wiedzy na wykładach i ćwiczeniach, egzekwowania wiadomości, kontrola postępów, konsultacje — to równo

Zapiski asystenta

Uczelniana szkoła życia

częśnie droga do wprowadza nia w życie najsłabszych ideałów zawodowych i obywatelskich. Trudno jed nak nazwać wychowawczymi działania tych asystentów, którzy lekko zaliczają np. „naciągane” prace projekto we. Student, któremu nie wy jaśniony dostatecznie, czym jest uczelnia zawodowa, nie zważa się także naciągnąć w jakimś krytycznym momencie w pracy, narażając przedsię biorstwo, w którym pracuje, a także — honor uczelni i swo ją opinię.

Całe nasze postępowanie, nasze słowa i postawa wobec młodzieży studenckiej składa ją się na wychowanie. Możemy być dobrymi wychowawcami nie poświęcając na to ani jednej dodatkowej godziny. Trzeba tylko umieć i chcieć.

Co robi opiekun grupy stu denckiej, niezależnie od tego, co w teorii powinien robić i czym pragnąłby się zajmować? W większości przypadków speł nia czynności natury statysty cznej. Są dwa aspekty pracy opiekunów: opiekun-obsługa, pełnomocnik i mąż zaufania grupy studenckiej oraz opie kun-wychowawca. Uważam, że rola opiekuna według pier wszego wzorca jest znikoma. Takim mężem zaufania mógłby być z powodzeniem studencki samorząd, wybrany przez młodzież. Opowiadam się za uaktywnieniem samo rządów, z których każdy mógłby mieć swojego doradcę, opiekuna, obserwatora z grona profesorów. Taki opie kun nie załatwiałby spraw, lecz służyłby radą.

Konieczne jest także zbliże nie studentów do przyszłej pracy, gdyż w niedostatecz nym stopniu uświadamiają sobie oni swoją przynależność zawodową i nie mają właści wego pojęcia o zawodzie, w którym będą w przyszłości pra cowali. Prócz tradycyjnych praktyk zawodowych, widzę tu szczególną rolę konkursu prac dyplomowych i „Turnie ju Młodych Mistrzów Techni ki”. Najogólniej można po wiedzieć, że konkurs przyczynia się do powiązania badań naukowych uczelni z potrzeba mi gospodarki, zwłaszcza w dziedzinie opracowywania no wych technologii, konstrukcji i organizacji pracy oraz prze ciwdziału rozproszonemu dział alności badawczej, koncentrując tematykę prac dyplomowych wokół zadań o węzłowym zna czeniu dla dalszego rozwoju kraju. W przypadku podejmo wania prac badawczych, kon kurs uczy przyszłe kadry do konywania analizy przewidzia nych efektów ekonomicznych,

uwzględniającej warunki prak tycznego zastosowania wyni ków badań w gospodarce.

Wiązanie tematów prac dy plomowych z potrzebami kra ju i wykonywanie ich przy współudziale wybitnych spe cjalistów jest jednym z waż nych warunków umacniania więzi szkoły wyższej z bieżą cym życiem społeczeństwa. Popularyzowanie przez kon kurs prac dyplomowych zwią zanych z konkretnymi potrze bami zakładów przemysło wych i innych jednostek gos podarczych przynosi nie tylko korzyści ekonomiczne, ale uła twia także absolwentom bezko lizyjne przejście z uczelni do praktyki, pozwala lepiej rozu mieć specyfikę zakładów pra cy i panujące w nich stosunki międzyludzkie, daje szansę młodym ludziom do twórcze go wcielenia w życie swoich koncepcji, a zarazem — co jest bardzo ważne — zbliża działalność kadry zakładów produkcyjnych i wyższych uczelni.

Nie mniej ważne są korzy ści wychowawcze polegające na wyrabianiu u młodych ludzi aktywnego stosunku wobec różnego rodzaju niedomagań. Pobudzenie w ich świadomości potrzeby usprawnienia czy unowocześnienia oraz stworze nie praktycznych możliwości wprowadzania w życie god nych zainteresowania innowa cji, jest przykładem dobrze pojętej działalności dydaktycz nej i wychowawczej uczelni. Upowszechnienie konkursu będzie się przyczyniać do prze

lamowania u pracowników naukowo — dydaktycznych przyzwyczajenia do tradycyj nego systemu „dawania” tema tów prac dyplomowych. Moż na np. tworzyć zespoły dyplomatów, z których każdy miał by do opracowania ściśle określoną część problemu. Większość bowiem proble mów, którymi interesują się zakłady pracy, przekracza możliwości rozwiązania ich w ramach jednej pracy dyplo mowej.

Wartość pedagogiczna takiej pracy jest oczywista. W dobrze zorganizowanej grupie, pod kierunkiem wybitnych specja listów absolwenci uczą się pracy w zespole. Możliwość uczelni w tym względzie nie są więc w pełni wykorzysty wane. Rzadko spotyka się pra ce wykonane przez zespoły złożone z przedstawicieli róż nych specjalności.

W tworzeniu wychowaw czej atmosfery uczelni konie czne jest zbliżenie pracowni ków naukowo-dydaktycznych do młodzieży akademickiej, zniesienia sztucznych dystan sów tam, gdzie one istnieją, zwalczania napuszonej ważno ści niektórych świeżo upieczo nych asystentów. Rozmowy ze studentami, dyskusje z nimi, poznawanie ich spraw, kłopo tów i radości, pozwala osiągnąć wzajemne zrozumienie, zaufanie i sympatię. Posiada jąc taki kapitał, nauczyciele akademicy mogą być pewni dobrych wyników pracy dy daktyczno-wychowawczej.

KRZYSZTOF LISOWSKI

Z kolekcji „Modnego Stroju”



Jak wybrać

„lepsze” i „gorsze”. Każda bo wiem praca zasługuje na szacunek, pod warunkiem, że jest dobrze wykonywana.

Dużo słyszy się np. o efek tach osiąganych przez ludzi naj atrakcyjniejszych profesji: ak torów, piosenkarzy czy louni ków, mniej natomiast o żmud nych/drogach, jakie do nich wiodą. O tym, że np. tancerz musi się godzinami gimnasty kować, że aktor jest skazany na wielogodzinne próby, na poddanie swego życia rygorom ścisłej dyscypliny, na rezygna cję z wielu przyjemności — czytelnik mało na ogół się do wia. Z drugiej strony — przywykliśmy na ogół trakto wać wiele zajęć jako szare i nieefektywne, tymczasem nie trzeba sięgać, aż po podróźni ków czy artystów, żeby uka zać romantyzm i barwę życia. Można je z powodzeniem zna leźć w pracy rolnika, pielę gniarki, sprzedawczyni...

Sama młodzież w różnych ankietach przyznaje, że przy wyborze szkoły i zawodu powo

duje się w znacznej mierze wpływem rodziców, w dużo mniejszym stopniu — szkoły i środków masowego przekazu.

Jeśli chodzi o szkołę, sprawa jest jednak bardziej skom plikowana. Działa ona często tliwym, lecz mało dostrzegal nym bodźcem. Wiedzę o pra cy, o zawodach dziecko wchłania niepostrzeżenie, dlatego może rzadziej wymienia szkołę jako czynnik wpływający na wybór zawodu.

Prasa, szczególnie telewizja mają duże, nie w pełni jeszcze wykorzystane pole do popisu w szerzeniu orientacji zawo dowej. Ludzie np. nie wiedzą, co się kryje za pewnymi określe niami nowych zawodów, nie wiedzą też, że niektóre trady cyjne zawody zanikają. Ukaza ła się w roku ubiegłym „Ency klopedia zawodów”, jednak nie jest to publikacja ani pow szechna, ani wielonakładowa. Mówiąc krótko: ani szkoły, ani poradnie zawodowe, ani inne

Wybieram zawód — coż to praktycznie znaczy dla młodego chłopaka czy dziewczyny? Jakimi motywami kieruje się młodzież przy tej decy zji? Na ile samodzielnie ją podejmuje? Na ile powo duje się wpływem doro słych — rodziców, szkoły, wreszcie środków masowe go przekazu? O sprawach tych rozmawiamy z doc. dr. hab. Wandą Rachal ską — kierownikiem Zakła du Organizacji Szkol nictwa Zawodowego i Za wodoznawstwa Instytutu Kształcenia Zawodowego.

— Istnieje pojęcie tzw. za wodów deficytowych — po trzebnych, pożytecznych, jed nak nie przyciągających dosta tecznej liczby kandydatów. Czy przyczyna nie są tu funkcjonujące w społecznej świadomości uprzedzenia, ste reotypy?

— W odniesieniu do niektó rzych tzw. zawodów deficyto wych sprawdza się to w całej

rozciągłości. Ale uogólniać też nie można. Na przykład na bór do szkół górniczych ogra nicza m. in. określone roz mieszczenie szkół, łączące się na ogół z oderwaniem od do mu, z dalekimi dojazdami itp. A przecież zawód górnikia cie szy się wysokim uznaniem spo łecznym.

Przykładów uprzedzeń do różnych zawodów jednak nie brakuje, chociaż ich „rejestr” ulega ciągłym zmianom. Istnie je np. niechęć do pracy peda gogicznej, dają o sobie znać uprzedzenia wobec zawodów budowlanych, rolnika...

— Dotyczy to też, przypu szczam, pracy w handlu.

— To bardziej skomplikowa na sprawa. Dziewczęta na przykład chętnie idą do szkół handlowych, jednak później często nie chcą podejmować pracy w tym zawodzie. Można więc przypuszczać, że mają na to wpływ stosunkowo trudne warunki pracy, nie zawsze wy równywane w sposób wystar czający.

Generalnie biorąc — należy zwalczać podziały na zawody

W drodze do podniebnych sukcesów

Od „Baka” do „Ogara”

Nasi szybownicy osiągnęli wiele sukcesów na międzynarodowych zawodach. Był to dowód wysokich kwalifikacji pilotów oraz konstruktorów szybowców. Obecnie szybowcowy Zakład Doświadczalny w Bielsku-Białej opuszcza nowa, ciekawa konstrukcja, motoszybowiec „Ogar”. Dla niewtajemniczonych — krótkie wyjaśnienie: jest to szybowiec wyposażony w silnik napędzający śmigło. Dzięki temu urządzeniu niepotrzebny już jest samolot, który holuje szybowiec na określoną wysokość, ponieważ motoszybowiec sam startuje z ziemi, a po wzniesieniu się na odpowiednią wysokość — szybkuje bez pomocy silnika. O tym, jakie to jest wygodne, najlepiej wiedzą młodzi adepci tego sportu.

Pierwszy polski motoszybowiec „Bak” powstał w 1937 r. Zbudował go inż. Antoni Kocjan. Była to na owe czasy bardzo udana konstrukcja — jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że parametrów jego nie powstydziłyby się niektóre współczesne motoszybowce. Niestety, II wojna światowa nie pozwoliła na dalsze prace udoskonalające ten motoszybowiec.

Nieomal w rok po wyzwoleniu, został ogłoszony przez Departament Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji konkurs na konstrukcję motoszybowca. Wynikiem jego był motoszybowiec „Pegaz” opracowany przez inż. T. Chylińskiego, a wyposażony w silnik XL—Gad inż. S. Gajęckiego. Produkcji seryjnej motoszybowca „Pegaz” jednak nie podjęto i oprócz prób opracowania konstrukcji nowych motoszybowców nie wyprodukowano już żadnych innych prototypów.

DWUMIEJSOWY „OGAR”

Dopiero w 1972 r. w Szybowcowym Zakładzie Doświadczalnym w Bielsku-Białej, zaczęto opracowywać, pod kierunkiem mgr inż. Tadeusza Łabucia, dokumentację nowego motoszybowca do celów szkoleniowych. W wyniku tych prac powstał dwumiejscowy motoszybowiec SZD-45 „Ogar”.

Jest to pierwszy motoszybowiec, produkowany seryjnie, który ma śmigło umieszczone z tyłu, tuż za kabiną. Osiągi takiego motoszybowca są o ok. 15 proc. lepsze, w porównaniu z motoszybowcami mającymi śmigło umieszczone z przodu. Również specjalny profil skrzydła powoduje, że opór powietrza w locie jest

znacznie mniejszy i dzięki temu motoszybowiec ma lepsze cechy aerodynamiczne. Podczas jego projektowania, zwrócono uwagę na prostotę budowy, łatwość obsługi i wygodę załogi. Po raz pierwszy w tego typu konstrukcji zastosowano na większą skalę laminat. Wykonano z niego pród kadłuba oraz skrzydła, które są pokryte sklejką i laminatem.

Elementem napędowym jest silnik zachodniemiejskiej firmy Limbach, o mocy 68 KM, zaopatrzony w śmigło, o stałym profilu, mające średnicę 1500 mm. Prędkość maksymalna motoszybowca wynosi 180 km/h, a prędkość wznoszenia 2,8 m/s. „Ogar” startuje na długości 200 m, a zasięg lotu za pomocą silnika nie przekracza 500 km.

Interesujące są również jego osiągi bez silnika. Doskonałość — czyli mówiąc w pewnym uproszczeniu, długość drogi, którą motoszybowiec jest w stanie przelecieć z danej wysokości — wynosi 27,5 przy szybkości 100 km/h. Oznacza to, że np. z wysokości 1 km, przy bezwzględnej pogodzie, można na nim przelecieć 27,5 km, zaś prędkość opadania motoszybowca przy szybkości 72 km/h równa jest 0,96 m/s.

DLACZEGO MOTOSZYBOWIEC?

Szybowce mogą same startować, bez pomocy wyciągar ki lub samolotu, czyli motoszybowce są przyszłościowym sprzętem służącym, zarówno do lotów szkolno-treningowych, jak i sportowych. Zasadniczą zaletą treningu na motoszybowcach jest jego prostota i taniść. W Związku Radzieckim przeprowadzono analizę kosztów jednego z lotów szkolnych. Wynika z niej, że zatrudnionych jest tam, oprócz instruktorów, czterech techników, radiotelegrafista, kierowca i kilku inspektorów. Lotnisko ma do swej dyspozycji samochody ciężarowe, własną stację benzynową, samochody—cysterny, radiostację oraz samoloty holujące.

Ekspert przeprowadzający analizę obliczyli, że koszty eksploatacji szybowców przy użyciu samolotów holujących, są ok. 8 razy większe od kosztów szkolenia na motoszybowcach, nie wliczając w to kosztów amortyzacji, które dla motoszybowców są znacznie mniejsze. Trening na motoszybowcach ułatwia także

szkolenie pilotów mających latać na samolotach.

DOBRE DLA TURYSTYKI

Oprócz taniści szkolenia, pojawił się również za granicą nowy kierunek — wykorzystania motoszybowców do celów turystycznych. Liczne udogodnienia prawne dla pilotów motoszybowców powodują, że w niektórych krajach mają one coraz więcej nabywców prywatnych. Z tych powodów wiele państw zainteresowało się rozwojem we własnych ośrodkach naukowych różnych wersji motoszybowców.

Obecnie jedynym liczącym się w świecie producentem motoszybowców jest RFN. Z chwilą, gdy rozpoczniemy produkcję seryjną „Ogara”, mamy szansę stać się drugim partnerem dostarczającym ten sprzęt. A „Ogar” — jak twierdzą zagraniczni fachowcy — jest udanym motoszybowcem.

WITOLD DOMAGAŁSKI

Koncerty z decybelami

Były czasy, kiedy na koncerty czołżono się nie dla wielkich wzruszeń artystycznych, kontemplowania złożoności tego świata, lecz po prostu dla zabawy. Dziś na imprezie piosenkar skiej bawić się mogą jeszcze tylko przygłuchawci widzowie. Spotkałem raz na koncercie beatowym siedemdziesięcioletniego pana, który zapewniał mnie, że ceni sobie imprezy tego typu, bowiem tylko tutaj „dobrze” słyszy wykonawców.

Dzisiaj estrada przestała być ledwie szmerzącym strumieniem, a stała się potokiem decybeli, zalewającym bezbronnych słuchaczy. Naturalny dźwięk instrumentów został wyparty przez dźwięk spreparowany przy pomocy specjalnych urządzeń. Piosenkarz nie korzysta już z muzycznego tła umieszczonego za muslinową zasłoną. Stał się osobą zagubioną wśród ogromnych szaf głośnikowych, wzmacniających i urządzeń do przetwarzania dźwięków. Wszystko, co go broni przed inwazją zelektryfikowanych akompaniatorów to mikrofon podłączony do jeszcze silniejszych wzmacniaczy i jeszcze większych kolumn głośnikowych. Przyjrzyjcie się uważnie, jak kurczowo trzyma ten przyrząd, jak nim łongluje. Widok nieomal symboliczny! Mikrofon dawniej trzymany w odległości wycią-

gniętej ręki dziś wędruje blisko warg. Cóż ma powiedzieć publiczność pomna przestróg, jakich udzielają lekarze? Pracownik zakładu, w którym natężenie hałasu przekracza określoną normę, w myśl przepisów bhp otrzymuje odpowiednie nauszniki. Dlaczego organizatorzy koncertów nie wyposażają publiczności w takie akcesoria, Dość żartów. Nie można leczyć objawów choroby, nie usuwając jej przyczyn. Pierwszej upatrywałem w modzie szokowania publiczności zjawiskami pozaartystycznymi. Show business światowy rozrósł się do tak monstrualnych rozmiarów, konkurencja jest tak silna, a zasoby autentycznie utalentowanych wykonawców ograniczone, że nie liczą się już wartości artystyczne, lecz umiejętność przepychania się w myśl zasady: „Ludzie to kupią, byle na chama!” Zjawisko nie zro-

Postanowiłam odwiedzić jedną z mieszkających tu rodzin.

W nowocześnie urządzonej sypialni rozmawiam z młodą małżeństwem.

— To chyba bardzo przyjemnie mieszkać w bloku, który się samemu budowało — pytam Leszka Augustynowicza.

— Tak, mam to szczęście, że pracowałem akurat przy tym bloku, w którym teraz mieszkamy. Jak to się stało, że w tak krótkim terminie otrzymaliśmy mieszkanie? Pod koniec 1972 roku w naszej organizacji zrodziła się pociągająca młodych inicjatywa. Dzięki porozumieniu ze Spółdzielnią Mieszkaniową, mogliśmy odpraco-

Dom naprawdę własny

wywać część wkładów na budowę, mając gwarancję, że w dwóch blokach otrzymamy mieszkania zaraz po ich ukończeniu.

Szansa ogromna dla młodych, gdyż w Gnieźnie trzeba czekać na mieszkanie kilka lat. Nic też dziwnego, że na jedno miejsce zgłaszało się wielu chętnych. Przychodzili nawet ludzie nie zrzeszeni w organizacji.

— Podobno ZMS daje mieszkania?

— No, jest to trochę inaczej — tłumaczono w Powiatowej Radzie Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Trzeba było dokonać wyboru spośród wielu kandydatów. Głównymi kryteriami były warunki mieszkaniowe i praca społeczna w organizacji. Na liście sześćdziesięciu znalazł się m. in. Leszek Augustynowicz, długoletni przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS przy

PKS w Gnieźnie, wyróżniony Srebrnym Odznaczeniem im. Janka Krasińskiego. Wówczas mieszkał z żoną i małym synkiem w jednym pokoiku, który służył jednocześnie za sypialnię, kuchnię i pralnię. Nic też dziwnego, że dziecko często chorowało, a Leszek mimo najszczerszych chęci nie miał warunków, żeby uzupełnić wykształcenie. Nadzieja, że w ciągu roku może otrzymać własne mieszkanie, dodała mu siłę do pracy. Nie zaniedbując obowiązków zawodowych i społecznych, podjął się pracy fizycznej przy budowie bloku. Zrezygnował z odpoczynku i rozrywki, nie rzadko z obiadu — osiem godzin w zakładzie i tyleż na budowie. Koleżeńską atmosferę i widok rosnącego wciąż w górę bloku, dodawały nowych sił.

— Nie zawsze jednak — wspomina Leszek — wszystko szło tak gładko. Niekiedy wracałem późnym wieczorem do domu z postanowieniem, że więcej tam nie pójdę. Perspektywa pozostania jeszcze kilku lat w tym jednym pokoju sprawiała jednak, że po przespanej nocy odnajdywałem nowe siły. Czasem przychodziła do mnie żona z synkiem, pokazując małemu:

— Widzisz, Robertku, tatuś buduje dla nas domek.

— Cieszyliśmy się wszyscy. Niemal strachu przeżyliśmy w ostatnich dniach, kiedy bloki stały już wykończone. Zawsze znalazł się ktoś złośliwy, który widział, jak spółdzielnia rozdała „nasze” klucze swoim członkom, lub jak wprowadzano się do naszego mieszkania. Pędziłem wtedy na złamanie karku na drugi koniec miasta. Przecież myśmło to dla siebie budowali — myślałem. Wreszcie nadszedł pamiętny dla nas dzień 20 listopada 1973 roku. W obecności władz miasta i organizacji otrzymaliśmy wymarzone klucze do własnych mieszkań.

Było to półtora roku temu. Dzisiaj młode małżeństwo posiada ładnie już urządzone M-3, Leszek przygotowuje się do dyplomu, a mały Robert ma obiecane braciśzka. Wraz z kolegami Leszek pracuje teraz przy porządkowaniu i zazielenianiu terenu wokół bloków. Dzięki ich pracy powstanie tu plac zabaw dla dzieci, których jest w tym „domu młodych” wiele. Młodzi chcą także urządzić sobie klub.

— Razem te bloki budowaliśmy, dokładamy więc teraz wielu starań, żeby nam i naszym dzieciom jak najlepiej się w nich mieszkalo. Każdy z nas czuje się gospodarzem nie tylko własnego mieszkania, lecz całego bloku — mówi Leszek Augustynowicz.

GRAZYNA SZULAK

HUMOR I SATYRA



— Następny pacjent to Jurek Grzybowski. Ostatnim razem ugryzł pana doktora w rękę i kopnął w kolano.

STRONA

GŁOS — 12 III 1975

zawód?

instytucje, zajmujące się orientacją zawodową, nie mają tu wystarczającej siły przekazu i tak szeroko adresata, jak tzw. publikatory.

W warunkach szybko następujących po sobie gwałtownych przemian w gospodarce trudno spodziewać się, by 14-latek czy nawet 18-latek miał w pełni skryształizowane zainteresowania, a tym bardziej — wyraziście wytyczoną drogę dalszej nauki. Deklarowane przez młodzież „zainteresowania” jakimś zawodem oznacza ją najczęściej powierzchowne zaciekanie wybraną dziedziną. Z jakiegokolwiek nie podejść by strony, wracamy więc do tego, że zachęta, namowa, sugestie rodziców przy wyborze przyszłego zajęcia mają decydujące znaczenie.

Namawiając lub zniechęcając dziecko do określonego zawodu rodzice chcą dla dziecka „jak najlepiej”, lecz obiektywnie nie zawsze prawidłowo umiemy dobrze to dostrzec. Nie zawsze potrafimy obiektywnie

określić możliwości i zdolności dziecka.

— Wydaje mi się, że dochodzą tu do głosu wygórowane niejednokrotnie aspiracje.

— Na pewno. Rodzice z reguły dążą do tego, by dziecko osiągnęło więcej niż oni sami: wyższą szczebel wykształcenia, wyższą pozycję społeczną. Bywa jednak, że dziecko po prostu nie daje się dopasować do tych aspiracji. Łączy się z tym zarówno samo podejście do przyszłej pracy dziecka, jak i do nauki. Najcenniejsza jest dla człowieka ta praca, którą się lubi, a tego momentu zbyt często nie bierze się w ogóle pod uwagę, przeceniając korzyści materialne, prestiż itp. Gubi się też z pola widzenia ciekawość świata i wiedzy.

— A czy szkoła jest tu bez winy?

— I jej można wiele zarzucić, wróć jednak do wpływu domu, gdyż wydaje mi się on nader istotny. Zastanówmy się — jakie pytanie zadają rodzice dziecku po przyjściu ze szkoły? Czy odpowiadałeś? Co dostałeś? Jeśli 5 — to w porządku, chociaż wiedzą, że za piątką nie zawsze kryją się rzetelne wiadomości. Wolą nie

wnikać. Czy pytamy np. dziecko, czego się dziś nauczyłeś? Czego nowego? ciekawego? Konkludując: bardziej interesujemy się formalną oceną, niż istotnym zasobem zdobytej wiedzy. Sami zabijamy w dziecku tę bezinteresowną radość uczenia się, co później mści się i na przyszłej jego decyzjach, i na przyszłej pracy.

— Czy szkolnictwo, biorąc pod uwagę obecne i przyszłe potrzeby życia, nie jest za mało elastyczne?

— Elastyczność szkolnictwa jest z natury rzeczy ograniczona. Bez szkody dla wyników nauczania nie da się z roku na rok zmieniać profilu szkół, programów. Nadążać — tak, ale inną drogą. Rozwiązaniem wydaje się szkoła zawodowa, dająca ogólne przygotowanie, na które przez dalsze kształcenie nakładają się bardziej szczegółowe umiejętności. Takie są zresztą założenia reformy oświaty. Według przewidywań planistów i futurologów w 2000 r. ok. 1/4 zatrudnionych będzie pracowało w zawodach dziś jeszcze nie istniejących. Jedną z dróg dotrzymywania kroku potrzebom życia jest

więc tworzenie zawodów szeroko profilowych.

Przykładowo: z 8 zawodów mechanicznych (np. mechanik maszyn rolniczych, melioracyjnych, budowlanych itp.) tworzy się zawód „mechanika maszyn i urządzeń”.

— Jakiej generalnej rady udzieliłaby pani młodzieży i rodzicom przy wyborze zawodu?

— Rozszerzę nieco temat: wybór zawodu przez młodego człowieka nie jest jednorazowym aktem, tylko decyzją, która potwierdza się przez dłuższy okres. Jeśli młody człowiek w swym pierwszym miejscu pracy poczuje się oczekiwany, to szybko nabierze przekonania do tego zajęcia, nawet jeśli uprzednio go nie miał. Stąd też nieocenione są działania tych zakładów, które zwracają baczną uwagę na wprowadzenie młodych do pracy. I jeszcze jedna prosta rada dla młodzieży — wybierając swe przyszłe miejsce w życiu, młody człowiek powinien odpowiedzieć sobie na kluczowe pytanie: jaki zawód da mi najwięcej zadowolenia?

Rozmawiała: BOŻENA PAPIERNIK

ANDRZEJ KOSMAŁA

Przedsiębiorstwo
Obrotu Częściami Zamiennymi
„ARDOM”
Oddział w Poznaniu
 ulica Strzeszyńska nr 37
ZAWIADAMIA, że OTWARO
SPECJALISTYCZNY SKLEP
CZĘŚCI ZAMIENNYCH
 do zmechanizowanego sprzętu domowego
 w Poznaniu, przy ul. Górczyńskiego 1,
 telefon 463-75.
 Sklep upoważniony jest do sprzedaży
 pozarynkowej. 1342-K1

Pracownicy poszukiwani
WZSMI — Zakład Obrotu Towarowego w Po-
znaniu, ul. Składowa 5, tel. 630-41 zatrudni
zaraz:
 robotników do prac magazynowych.
 Przyjmujemy również na codzienny dojazd
 do 30 km. 1353-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu
Chłodniczego w Poznaniu, ul. Druskienicka 2/4,
tel. 472-31 — zatrudni zaraz pracowników
zamieszkających na terenie Poznania i po-
wiatu poznańskiego:
 — kobiety do produkcji wyrobów mrożonych,
 — pracowników przeładunkowych,
 — odciążaczy,
 — majstrów produkcji (magazynierów),
 — ekonomistów,
 — księgowych.
 Dla kobiet do produkcji wyrobów mrożonych
 spoza m. Poznania istnieje możliwość zakwatero-
 rowania. 1247-K1

UWAGA,
absolwenci szkół podstawowych!
Zespół Szkół Zawodowych
Fabryki Obrabiarek Specjalnych
„PONAR - WIEPOFAMA”
im. Aleksandra Kowalskiego
w Poznaniu, ul. Janickiego 22
PROWADZI NABÓR UCZNIÓW
do klas pierwszych
na rok szkolny 1975/1976
 do następujących szkół:
I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej
(3 - letniej)
W ZAWODACH:
TOKARZ
 przyjmuje się dziewczęta i chłopców
FREZER
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
ELEKTROMECHANIK
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
WYTACZARZ
 — przyjmuje się tylko chłopców
MECHANIK MASZYN
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
FORMIERZ - ODLEWNIK
 — przyjmują się tylko chłopców.
 W myśl umowy o naukę uczniowie Zasad-
 niczej Szkoły Zawodowej korzystają z na-
 stępujących świadczeń:
 — odzieży ochronnej
 — deputatu węglowego po roku nauki
 — mydła i proszku do mycia
 — mleka, o ile określają to warunki
 nauki.
 W okresie nauki uczniowie otrzymują na-
 stępujące miesięczne wynagrodzenie:
 — w I roku nauki — 325,— zł
 — w II roku nauki — 520,— zł
 — w III roku nauki — wynagrodzenie
 wg I grupy zaszerzowania osobi-
 stego 6,50 zł/godz. netto.
 — Formierz - odlewnik otrzymywać
 będzie wynagrodzenie wg oddziel-
 nych zasad.
 — Uczniowie kl. II i III korzystają
 również z zakładowego funduszu
 nagród.
 Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawo-
 dowej mogą ubiegać się o przyjęcie do
 zakładowego Technikum Mechaniczne-
 go dla Pracujących, na podstawie skiero-
 wania dyrektora FOS „Ponar-Wiepo-
 fama”.

II. Liceum Zawodowego (4-letniego)
O SPECJALNOŚCI:
MECHANIK obróbki skrawaniem
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
 Uczniowie Liceum Zawodowego mogą
 ubiegać się o stypendium. Po 4 latach
 nauki w Liceum Zawodowym absol-
 went otrzymuje świadectwo ukończe-
 nia szkoły średniej i zawód mechanika
 obróbki skrawaniem.
 Zapisy przyjmuje i dalszych informacji
 udziela sekretariat Zespołu Szkół, codzien-
 nie w godzinach od 9 do 16, tel. 463-32.
 1287-K1



Praca • Nauka
 Przyjmę pod opiekę dzie-
 ko powyżej 2 lat. Rejon
 Park Kasprzaka. Oferty
 „Prasa”, Grunwaldzka 19
 dla 4503g.
 Przyjmę opiekunkę do
 półrocznego chłopczyka
 także z odnośnikiem (oko-
 lica Garbari) tel. 586-50 po
 16.00. 4564g
 Ślusarz narzędziowy przy-
 jem pracę. Oferty „Pra-
 sa”, Grunwaldzka 19 dla
 4565g.
 Przyjmę dozorstwo z mie-
 szkaniem (posiadam do
 zamiany 2 pokoje z kuch-
 nią i łazienką). Oferty
 „Prasa”, Grunwaldzka 19
 dla 4578g.
 Elektryk z praktyką
 potrzebną. M. Molik, ul.
 Fabryczna 18. 4591g
 Przyjmę dozorstwo waru-
 nek pomieszczenie 30-50
 m² na cichy warsztat.
 Oferty „Prasa”, Grun-
 waldzka 19 dla 4518g.
 Fryzjerka damska zatrud-
 nię zaraz. Prądzińskie-
 go 48. 4550g

Kupno • Sprzedaż
 Kupię hydrofon komplet.
 Oferty „Prasa”, Grun-
 waldzka 19 dla 4539g.
 Maszynę do pisania Un-
 derwood lub inną waliz-
 kową kupię. Oferty „Pra-
 sa”, Grunwaldzka 19 dla
 4553g.
 Sprzedam telewizor nowy
 „Neptun”, przenośny ro-
 wer składany, maszynę do
 pisania walizkową. Bara-
 nowo Wspólna 11. 4534g
 Sprzedam maszynę dzie-
 wiarzki dwupłytkową Ve-
 ritas. Srem, ul. Waryń-
 skiego 6 m 108. 4459g

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych
w Przeworsku
ZAKUPI PILNIE
 • PRZENOŚNIKI TAŚMOWE PT-
 500/10 — szt. 2, PT-500/15 — szt. 2,
 PT-500/25 — szt. 2 — oraz
 • ZBIORNIK na BITUM o pojem-
 ności 25.000 l, z podgrzewaniem
 — nowe lub używane w dobrym
 stanie.
 Oferty kierować pod adresem: Powiatowy
 Zarząd Dróg Lokalnych w Przeworsku,
 ozn. kod. 37-200, ul. Jagiellońska 10
 — telefon nr 28-73. 251-K2

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE
Oddział w Kaliszu
ZAWIADAMIA
O SPRZEDAŻY PREMIOWANEJ Z NAGRODAMI
TKANIN UBRANIOWYCH ELANO - WEŁNIANYCH
 Każdy jednorazowy zakup tkanin ubraniowych elano - weł-
 nianych wartości od 500 zł dokonany w okresie od 20 II do
 29 III 1975 r. w n/w sklepach uprawnia PT Klientów
 do udziału w losowaniu nagród wartości:
10.000 ZŁOTYCH.

SPRZEDAŻ PREMIOWANĄ PROWADZĄ SKLEPY W:
 ♦ **Kaliszu:** nr 101 — pl. Boh. Stalingradu 3
 nr 202 — ul. Śródmiejska 24
 nr 205 — ul. Świerczewskiego 6
 nr 351 — ul. Raszkowska 6
 nr 352 — Rynek 10
 nr 374/1 — ul. Świerczewskiego 5
 nr 312 — ul. Wrocławska 11
 nr 322 — Rynek 24
 ♦ **Jarocinie:** nr 257 — Rynek 25
 ♦ **Pleszewie:** nr 266 — ul. Sikorskiego 6
 ♦ **Kępnie:** nr 291 — ul. Ryńska 2
 ♦ **Ostrzeszowie:** nr 266 — ul. Sikorskiego 6
 ♦ **Krotoszynie:** nr 291 — ul. Ryńska 2
 Skorzystaj z okazji dokonania zakupu i uzyskania nagrody,
 które są w witrynie sklepu nr 202 w Kaliszu,
 przy ulicy Śródmiejskiej nr 24.
PROSIMY O ZACHOWANIE PARAGONÓW
UPRAWNIAJĄCYCH DO ODBIORU NAGRODY.
 441-K2

UWAGA —
P.T. KLIENCI!
NIE ZWLEKAJCIE!
Już teraz oddajcie
do czyszczenia
GARDEROBĘ
WIOSENNA —
PROCHOWCE, SKAFANDRY
PLASZCZE LETNIE itp. —
 a unikniecie dłuższego
 wyczekiwania na wyko-
 nanie usługi w sezonie
 wiosennym.
PUNKTY USŁUGOWE
Spółdzielni Pracy

 przyjmują garderobę
 we wszystkich dzielni-
 cach miasta Poznania.
POLECAMY NASZE USŁUGI!
 1099-K1

Pracownicy poszukiwani
WZSMI — Zakład Obrotu Towarowego w Po-
znaniu, ul. Składowa 5, tel. 630-41 zatrudni
zaraz:
 robotników do prac magazynowych.
 Przyjmujemy również na codzienny dojazd
 do 30 km. 1353-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu
Chłodniczego w Poznaniu, ul. Druskienicka 2/4,
tel. 472-31 — zatrudni zaraz pracowników
zamieszkających na terenie Poznania i po-
wiatu poznańskiego:
 — kobiety do produkcji wyrobów mrożonych,
 — pracowników przeładunkowych,
 — odciążaczy,
 — majstrów produkcji (magazynierów),
 — ekonomistów,
 — księgowych.
 Dla kobiet do produkcji wyrobów mrożonych
 spoza m. Poznania istnieje możliwość zakwatero-
 rowania. 1247-K1

UWAGA,
absolwenci szkół podstawowych!
Zespół Szkół Zawodowych
Fabryki Obrabiarek Specjalnych
„PONAR - WIEPOFAMA”
im. Aleksandra Kowalskiego
w Poznaniu, ul. Janickiego 22
PROWADZI NABÓR UCZNIÓW
do klas pierwszych
na rok szkolny 1975/1976
 do następujących szkół:
I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej
(3 - letniej)
W ZAWODACH:
TOKARZ
 przyjmuje się dziewczęta i chłopców
FREZER
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
ELEKTROMECHANIK
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
WYTACZARZ
 — przyjmuje się tylko chłopców
MECHANIK MASZYN
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
FORMIERZ - ODLEWNIK
 — przyjmują się tylko chłopców.
 W myśl umowy o naukę uczniowie Zasad-
 niczej Szkoły Zawodowej korzystają z na-
 stępujących świadczeń:
 — odzieży ochronnej
 — deputatu węglowego po roku nauki
 — mydła i proszku do mycia
 — mleka, o ile określają to warunki
 nauki.
 W okresie nauki uczniowie otrzymują na-
 stępujące miesięczne wynagrodzenie:
 — w I roku nauki — 325,— zł
 — w II roku nauki — 520,— zł
 — w III roku nauki — wynagrodzenie
 wg I grupy zaszerzowania osobi-
 stego 6,50 zł/godz. netto.
 — Formierz - odlewnik otrzymywać
 będzie wynagrodzenie wg oddziel-
 nych zasad.
 — Uczniowie kl. II i III korzystają
 również z zakładowego funduszu
 nagród.
 Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawo-
 dowej mogą ubiegać się o przyjęcie do
 zakładowego Technikum Mechaniczne-
 go dla Pracujących, na podstawie skiero-
 wania dyrektora FOS „Ponar-Wiepo-
 fama”.

UWAGA,
absolwenci szkół podstawowych!
Zespół Szkół Zawodowych
Fabryki Obrabiarek Specjalnych
„PONAR - WIEPOFAMA”
im. Aleksandra Kowalskiego
w Poznaniu, ul. Janickiego 22
PROWADZI NABÓR UCZNIÓW
do klas pierwszych
na rok szkolny 1975/1976
 do następujących szkół:
I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej
(3 - letniej)
W ZAWODACH:
TOKARZ
 przyjmuje się dziewczęta i chłopców
FREZER
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
ELEKTROMECHANIK
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
WYTACZARZ
 — przyjmuje się tylko chłopców
MECHANIK MASZYN
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
FORMIERZ - ODLEWNIK
 — przyjmują się tylko chłopców.
 W myśl umowy o naukę uczniowie Zasad-
 niczej Szkoły Zawodowej korzystają z na-
 stępujących świadczeń:
 — odzieży ochronnej
 — deputatu węglowego po roku nauki
 — mydła i proszku do mycia
 — mleka, o ile określają to warunki
 nauki.
 W okresie nauki uczniowie otrzymują na-
 stępujące miesięczne wynagrodzenie:
 — w I roku nauki — 325,— zł
 — w II roku nauki — 520,— zł
 — w III roku nauki — wynagrodzenie
 wg I grupy zaszerzowania osobi-
 stego 6,50 zł/godz. netto.
 — Formierz - odlewnik otrzymywać
 będzie wynagrodzenie wg oddziel-
 nych zasad.
 — Uczniowie kl. II i III korzystają
 również z zakładowego funduszu
 nagród.
 Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawo-
 dowej mogą ubiegać się o przyjęcie do
 zakładowego Technikum Mechaniczne-
 go dla Pracujących, na podstawie skiero-
 wania dyrektora FOS „Ponar-Wiepo-
 fama”.

UWAGA,
absolwenci szkół podstawowych!
Zespół Szkół Zawodowych
Fabryki Obrabiarek Specjalnych
„PONAR - WIEPOFAMA”
im. Aleksandra Kowalskiego
w Poznaniu, ul. Janickiego 22
PROWADZI NABÓR UCZNIÓW
do klas pierwszych
na rok szkolny 1975/1976
 do następujących szkół:
I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej
(3 - letniej)
W ZAWODACH:
TOKARZ
 przyjmuje się dziewczęta i chłopców
FREZER
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
ELEKTROMECHANIK
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
WYTACZARZ
 — przyjmuje się tylko chłopców
MECHANIK MASZYN
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
FORMIERZ - ODLEWNIK
 — przyjmują się tylko chłopców.
 W myśl umowy o naukę uczniowie Zasad-
 niczej Szkoły Zawodowej korzystają z na-
 stępujących świadczeń:
 — odzieży ochronnej
 — deputatu węglowego po roku nauki
 — mydła i proszku do mycia
 — mleka, o ile określają to warunki
 nauki.
 W okresie nauki uczniowie otrzymują na-
 stępujące miesięczne wynagrodzenie:
 — w I roku nauki — 325,— zł
 — w II roku nauki — 520,— zł
 — w III roku nauki — wynagrodzenie
 wg I grupy zaszerzowania osobi-
 stego 6,50 zł/godz. netto.
 — Formierz - odlewnik otrzymywać
 będzie wynagrodzenie wg oddziel-
 nych zasad.
 — Uczniowie kl. II i III korzystają
 również z zakładowego funduszu
 nagród.
 Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawo-
 dowej mogą ubiegać się o przyjęcie do
 zakładowego Technikum Mechaniczne-
 go dla Pracujących, na podstawie skiero-
 wania dyrektora FOS „Ponar-Wiepo-
 fama”.

UWAGA,
absolwenci szkół podstawowych!
Zespół Szkół Zawodowych
Fabryki Obrabiarek Specjalnych
„PONAR - WIEPOFAMA”
im. Aleksandra Kowalskiego
w Poznaniu, ul. Janickiego 22
PROWADZI NABÓR UCZNIÓW
do klas pierwszych
na rok szkolny 1975/1976
 do następujących szkół:
I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej
(3 - letniej)
W ZAWODACH:
TOKARZ
 przyjmuje się dziewczęta i chłopców
FREZER
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
ELEKTROMECHANIK
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
WYTACZARZ
 — przyjmuje się tylko chłopców
MECHANIK MASZYN
 — przyjmuje się dziewczęta i chłopców
FORMIERZ - ODLEWNIK
 — przyjmują się tylko chłopców.
 W myśl umowy o naukę uczniowie Zasad-
 niczej Szkoły Zawodowej korzystają z na-
 stępujących świadczeń:
 — odzieży ochronnej
 — deputatu węglowego po roku nauki
 — mydła i proszku do mycia
 — mleka, o ile określają to warunki
 nauki.
 W okresie nauki uczniowie otrzymują na-
 stępujące miesięczne wynagrodzenie:
 — w I roku nauki — 325,— zł
 — w II roku nauki — 520,— zł
 — w III roku nauki — wynagrodzenie
 wg I grupy zaszerzowania osobi-
 stego 6,50 zł/godz. netto.
 — Formierz - odlewnik otrzymywać
 będzie wynagrodzenie wg oddziel-
 nych zasad.
 — Uczniowie kl. II i III korzystają
 również z zakładowego funduszu
 nagród.
 Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawo-
 dowej mogą ubiegać się o przyjęcie do
 zakładowego Technikum Mechaniczne-
 go dla Pracujących, na podstawie skiero-
 wania dyrektora FOS „Ponar-Wiepo-
 fama”.

USŁUGI
W ZAKRESIE INSTALACJI,
NAPRAWY I KONSERWACJI
URZĄDZEŃ ODGROMOWYCH
 ♦ rolnikom indywidualnym
 ♦ i właścicielom domków jednorodzin-
 nych
 ♦ oraz jednostkom gospodarki uspołecz-
 nionej —
WYKONUJE
Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy
„USŁUGA”
 ul. Sienkiewicza 3 — tel. 444-37
 60-958 Poznań
 Skr. Pocztowa nr 45 — Poznań 6.
 987-K1

Przetargi
Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Po-
znaniu przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza
I PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:
 — 1 samochodu marki „Warszawa”
 typ 204 — cena wywoławcza — 15.900 zł
 — 1 samochodu marki „Żuk” typ
 A-03 — cena wywoławcza — 20.400 zł
 W przetargu mogą brać udział przedsię-
 biorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby pry-
 watne.
 Przetarg odbędzie się dnia 1 IV 1975 r. o go-
 dzinie 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul.
 Dąbrowskiego 29.
 Przystępujący do przetargu zobowiązani są
 do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul.
 Wilczak 20, w godz. od 11—13, wadium w wy-
 sokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóź-
 niej w przeddzień przetargu.
 Samochody oglądać można w dniach 24 i 25
 III br. w godz. od 10—12 na terenie przedsię-
 biorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.
 Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do
 unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
 1543-K1

P. P. „Polmozyt” w Poznaniu, ul. Gorysława 9
 — podaje do wiadomości publicznej, że w dniu
 15 III 1975 r. o godz. 9 — odbędzie się w sali
 przedsiębiorstwa licytacja samochodowa:
I LICYTACJA
 1. samochód osobowy marki „Syrena 105” —
 rok prod. 1974, nr silnika 188219, nr pod-
 woźa 260450 — cena wywoławcza 61.050 zł;
 2. samochód osobowy marki „Fiat 127 p” —
 rok produkcji 1974, nr silnika 3467977, nr
 podwoźa 0843739 — cena wywoławcza
 97.500 zł — przebieg w km. 6.058.
 O kupno samochodów w drodze licytacji
 mogą ubiegać się osoby prywatne, które wpla-
 cą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
 ławczej, tytułem rekojmi na nowe konto
 1221-6-4094 w NBP IV O/M w Poznaniu, naj-
 później w przeddzień licytacji.
 Oględzin samochodów dokonywać można:
 — „Syrena” — Stacja Obsługi nr 4 „Polmo-
 zyty” w Ostrowie Wklp., ul. Raszkowska 35
 — „Fiat 127” — Stacja Obsługi P. P. „Polmo-
 zyty” w Poznaniu, ul. Tatrzańska 1/5.
 Uwaga! P. P. „Polmozyt” nie odpowiada
 z tytułu gwarancji i rekojmi za wady fizyczne
 sprzedawanych pojazdów. 1794-K1

UWAGA,
ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
Wielkopolskie Przedsiębiorstwo
Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu
 ulica Dziadoszańska nr 10
INFORMUJE, że
 możecie zdobyć w nowym roku szkolnym
 ciekawy zawód:
 1. MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH
 2. ELEKTROMECHANIK
 będąc uczniem i pracownikiem naszego przed-
 siębiorstwa.
 Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu
 pracy w przedsiębiorstwie.
 Następujące dokumenty należy złożyć w Zasadniczej Szkole
 Budowlanej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:
 1. Podanie o przyjęcie do szkoły.
 2. Zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania
 zawodu.
 3. Życiorys.
 Sekretariat szkoły czynny codziennie w godzinach od
 9—13, telefon nr 672-048
 oraz podanie o przyjęcie do pracy w charakterze ucznia
 i życiorys w naszym przedsiębiorstwie — blok nr II,
 pok. 21, Dział Zatrudnienia, Płac i Szkolenia.
Wynagrodzenie:
 I klasa — dla uczniów do lat 16 — 250,— zł mies.
 I klasa — dla uczniów pow. 16 lat — 360,— zł mies.
 II klasa — — 480,— zł mies.
 III klasa — — 4,40 zł na godz.
 oraz premia uznaniowa za wyniki w nauce i pracy
 do 25 proc. wynagrodzenia zasadniczego.
Świadczenia socjalne:
 każdy uczeń otrzymuje kurtkę ortalionową, ubranie
 i koszulę wyjściowe, ubranie robocze — letnie i zimo-
 we oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne.
 Po skończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły
 średniej. 1362-K1

Spółdzielnia Mieszkaniowa
Lokatorsko - Własnościowa „Jeżyce”
w Poznaniu, ulica Roosevelta 1,

UPRZEJMIEM ZAWIADAMIA O TERMINACH ZEBRAŃ GRUP CZŁONKOWSKICH

dla poszczególnych Osiedli:

1. Osiedle Wierzbak i Słowińskie - ODK „Wierzbak”, ul. Wojska Polskiego 6/8 - 14. III 1975 r., godz. 17.
2. Osiedle Bonin - Harcówka, ul. Widna 2 - 17. III 1975 r., godz. 17.
3. Osiedle Jeżyce i ul. Hibnera - ODK „Wierzbak”, ul. Wojska Polskiego 6/8 - 20. III 1975 r. - godz. 17.
4. Członkowie oczekujący - Dom Drukarza, ul. Inżynierska - 24. III 1975 r. - godz. 17.

Zwracamy uwagę, że zawiadomienia o zebraniach grup członkowskich wraz z porządkiem zebrań dla członków mieszkających, wywieszone są w klatkach schodowych.

Prosimy o przyniesienie na zebranie legitymacji członkowskiej.

1449-K1

Praca • Nauka

Uczniów do szlifierni kryształów przyjmuje. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5755g

Opiekunka do rocznego dziecka potrzebna. Telefon 41-84-89. 6095g

Mechanik kierowca, przyjmie prace, chętnie na tak sowa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4606g

Przyjmę dozorstwo (slusarz), warunek mieszkanie (chętne nowe budownictwo M-3). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4673g

Potrzebna panienka do 8-miesięcznego chłopca. Ul. Wolska 1/3 m. 28 (Grunwald). 4686g

Zmywaczki, szatniarki - przyjmę. Puszczykowo, ul. Poznańska 5, tel. 255. 4735g

Ogrodnika oraz malżeństwo do prac w ogrodnictwie, na bardzo dobrych warunkach, z możliwością sezonowego zamieszkania - zatrudni zaraz Zespół Produkcyjny Upraw Rolno - Warzywniczych w Wojnowicach k. Opatowia. Zgłoszenia kierować: Stefan Lisowski, Wojnowice 61, poczta Opatowia, tel. 522 Opatowia. 4633g

Przyjmę prace chłupnicza (posiadam wiertarkę). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4761g.

Przyjmę dozorstwo (slusarz), warunek małe mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4771g

Czeladnika i ucznia piekarni, z utrzymaniem i noclegiem - przyjmie piekarnia. M. Borowski, Poznań, R. Śródecki 17. 4741g

Opiekunkę do 4-letniego dziecka - przyjmę. Osiedle Oświecenia 47 m. 3 - zgłoszenia po 17. 4826g

Języki, przedmioty ścisłe pod kierunkiem pedagogicznym. Osiedle Jagiellońskie 41 m. 6. Zgłoszenia: godz. 19-20. 5409g

• Sprzedaż

Sprzedam wózek grecki, wiśniowy, mało używany. Poznań, ul. Swoboda 36 m. 4 (godz. 16-18). 6187g

Stosownie do § 10 pkt. 1 Uchwały nr 307 Rady Ministrów, z dnia 13. IX 1966 w sprawie czynów społecznych (Monitor Polski nr 56, poz. 272 ze zmianami ogłoszonymi w Monitorze Polskim nr 10, poz. 85 i Monitor Polski nr 37, poz. 207)

PODAJE SIĘ DO WIADOMOŚCI, ŻE powołany Uchwałą Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto nr 32/63/68, z dnia 27. IX 1968 r. - Społeczny Komitet Budowy Wojewódzkiego Ośrodka Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Poznaniu, ul. Norwida 14

ULEGA LIKWIDACJI Z DNIEM 31 MARCA 1975 R.

Wszelkie roszczenia do w/wym. Komitetu należy zgłaszać pisemnie pod w/w adresem, w terminie do 15 kwietnia 1975 r. pod rygorem ujemnych skutków prawnych.

Zarząd
Społecznego Komitetu Budowy
Ośrodka ZOSP w Poznaniu.

1798-K1

P.P. POLMOZBYT W POZNANIU

ulica Goryslawa nr 9

uprzejmie zawiadamia P. T. Klientów, że termin składania zamówień na urządzenia stacji obsługi do dostawy w 1976 roku

UPŁYWA Z DNIEM 20 MARCA 1975 R.

Informacji udziela Dział Części Pojazdów Osobowych, . tel. 734-81, wewn. 13. 1796-K1

Zarząd Robotniczej Spółdzielni
Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej
H. CEGIELSKI w POZNANIU

zawiadamia, że wszystkie wymienione w „Głosie Wlkp.” z dnia 8/9 III br.

zebrania oczekujących członków odbędą się w Wildeckim Domu Młodzieży, przy ul. Czajce 11 i rozpoczną się będą o godzinie 18.

1726-K1

• Samochody

Warsztat Samochodowy Specjalistyczny Fiat 125 p i 132 p z Poznania-Junikowa został przeniesiony do Poznania-Piatkowa, ulica Syrokomli 2a (250 m w prawo za rondem Obornickiej - Lutyckiej w kierunku Obornik). Mieczysław Olszowiec. 5853g

• Lokale

Państwowy Teatr Nowy w Poznaniu wynajmie dla aktorów pokoje z umeblowaniem i łazienkami. Zgłoszenia przyjmuje Dział Administracyjny Teatru, ul. Dąbrowskiego 5. I ptr., pok. 69, telefon 456-68. 1287-K1

Młode małżeństwo z małym dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju z umeblowaniem kuchni i łazienki. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 16-B.

Małżeństwo bezdzietne wynajmie pokój, może być nieumeblowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6897g.

Kupię M-3 własnościowe. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4730g.

Zamienię mieszkanie kwaterekowe M-2 z wszelkimi wygodami - Grunwald na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5682g.

• Nieruchomości

Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu lub w sta nie surowym. W rozliczeniu może być dwupokojowe mieszkanie, garaż, ogródek. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5335g.

Kupię parcelę pod budowę domu jednorodzinnego. Nałchcnie Solacz. Jeżyce, Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6748g.

• Różne

Cyklinowanie, malowanie parkietów. Tel. 739-58. 3859g

Trzepanie, czyszczenie chemiczne dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u Klienta. Zgłoszenia telefoniczne 454-69 rano i wieczorem. 4930g

Wynajmę zagraniczne sukienki ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 5085g

Państwowa
Podstawowa Szkoła Muzyczna
im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu,
ulica Solna 12

ogłasza na rok szkolny 1975/76

ZAPISY

do klasy I

- ◆ na fortepian, skrzypce i wiolonczelę - dla dzieci urodzonych w roku 1968
- ◆ oraz do klas kontrbasu, instrumentów dętych i perkusji - dla dzieci które ukończyły V klasę szkoły podstawowej i wykazują zdolności muzyczne.

Szkoła prowadzi równolegle do przedmiotów muzycznych, wszystkie przedmioty ogólnokształcące - dzieci wypełniają więc obowiązki szkolne.

O PRZYJĘCIU DO SZKOŁY DECYDUJE EGZAMIN WSTĘPNY.

Termin zgłoszeń - do 20 marca 1975 r.
Informacji udziela sekretariat szkoły - telefon 528-55. 1777-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” - Poznań, ulica Krańcowa 15 - zatrudnią w Ośrodku Wypoczynkowym w Niechorzu, pow. Gryfice, woj. szczecińskiego, niżej wymienionych pracowników posiadających odpowiednie kwalifikacje:

- szef kuchni - na czas nieokreślony,
- bufetowa - na okres od 1 V - 5 X 75 r.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. 1869-K1

Drukarnia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Fredry 10 - zatrudni następujących pracowników:

- składaczy ręcznych,
- maszynistów maszyn typograficznych arkuszowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Fredry nr 10 (wejście od ul. Kościuszki), telefon 553-69, wewn. 4. 1767-K1

Dyrekcja Hotelu „Orbis-Merkury” w Poznaniu przyjmie:

- prasowaczki,
- portiera,
- robotników do magazynu i transportu,
- pomoce kuchenne,
- kucharzy.

Warunki płacy i pracy poda Sekcja Spraw Pracowniczych - pokój 6a, wejście od ulicy Słowackiego. 1736-K1

BOLESŁAW STACHOWIAK

mistrz malarski,
członek Cechu Rzemiosł Budowlanych
w Poznaniu.

Pogrzeb odbył się dnia 8 marca 1975 roku na cmentarzu na Górczynie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i członkowie
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu
251-K3

Dnia 9 marca 1975 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, śp.

MARIA KAKOL

I-voto Wyrzykiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Górczyńskim.

Pograżona w smutku

rodzina

Ul. Dąbrowskiego 98 m. 20. 6898g

Dnia 9 marca 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75

WŁADYSŁAW BALCEREK

powstaniec wielkopolski, porucznik rezerwy, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi, Odznaką Przdownika Pracy, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odznaką Grunwaldu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Grunwaldzka 283 m. 1. 6797g

† Dnia 8 marca 1975 r. zmarła nagle w wieku lat 67, śp.

WŁADYSŁAWA KUSIAK

z domu Piotrowicz

ukochana żona, matka, teściowa i babcia. Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżona w smutku

rodzina

6805g

† Dnia 10 marca 1975 r. zakończyła swoje pełne pracy i poświęcenia życie, odchodząc od nas na zawsze nasza najlepsza i najdroższa matka, babunia i prababunia, śp.

IRENA WACHE

z domu Bakowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 11 z kościoła parafialnego w Pniewach.

Pozostają w smutku

dzieci z rodziną

6926g

† Dnia 9 marca 1975 r. niespodziewanie zasnął w Bogu, w 48 roku życia, mój najukochańszy mąż, tatuś, nasz drogi zięć, brat, bratanek, szwagier i wujek, śp.

JERZY BORUCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 marca br. o godzinie 16.30 na cmentarzu na Starołęce.

W nieutulonym żalu pograżone

żona z córką i rodziną

Poznań, Mostowa 15 m. 6. 6847g

† Dnia 10 marca 1975 r. zakończył swój pracowity żywot, w wieku 84 lat, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek

WOJCIECH SZYMAŃSKI

Wyprowadzenie zwłok z domu żaloby o godzinie 9.15, a o godz. 10.30 pogrzeb na cmentarzu w Cerekwicy.

W smutku pograżona

rodzina

Rokietnica. 6976g

† Dnia 9 marca 1975 r. zmarł w wieku 65 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

JÓZEF BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Wiklinowa 6 m. 10. 6839g

† Dnia 9 marca 1975 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot w 60 roku życia, nasz najdroższy, troskliwy mąż, ojciec i teść

RYSZARD RDUCH

por. rez.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim, ul. Wojciechowskiego.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Wójtowska 4a. 6894g

† Dnia 9 marca 1975 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadziś, w wieku 67 lat, śp.

JAN SZYNCZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Bukówcu Górnym.

Pograżona w głębokim bólu

żona z rodziną

Bukówek Górny, pow. Leszno. 6788g

† Dnia 9 marca 1975 r. namaszczona Olejami św., odeszła od nas na zawsze, najdroższa nam wszystkim żona, mamusia, babunia i teściowa po długotrwałych z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, śp.

ANTONINA BLASZKA

Pożegnanie drogiej nam zwłok odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pograżony

mąż z córką, synem, wnuczką i zięciem

Ul. Małeckiego 2 m. 7. 6938g

† Dnia 8 marca 1975 roku po bardzo ciężkich i długich cierpieniach, namaszczona Olejami św., zakończyła swój pracowity żywot, moja najlepsza żona, nasza najukochańsza mamusia, siostra, teściowa, babunia, ciocia, kuzynka, szwagierka i bratowa, śp.

JOANNA MIELOCH

z domu Pogorzelszyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Msza św. odbędzie się 14 bm. o godz. 17.30 w kościele pod wezwaniem św. Anny w Poznaniu przy ul. Matejki.

W głębokim smutku pograżeni

mąż, synowie i rodzina

Autokar podstawiony zostanie o godzinie 8 przy ul. Szczanieckiej 5b.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 6835g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 11 marca 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.

MAKSYMILIAN JANICKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 15 na cmentarzu Górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

ul. Junacka 20. 7053g

S. + P.

MARIA AURELIA SKOWROŃSKA

z domu Winiewicz

nasza ukochana żona, matka, babcia i teściowa zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., dnia 9 marca 1975 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 10.25 na Junikowie.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

6806g

† Dnia 8 marca 1975 r. zasnął w Bogu nasz kochany mąż, ojciec, dziadek, teść i pradiadek, przeżywszy 76 lat

WALENTY SZUDRZYŃSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Grunwaldu oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym nr 1, ul. Gnieźnińska (Miłostowo). 6829g

† Dnia 8 marca 1975 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 80, śp.

JÓZEF URBAŃSKI

rzeźnik

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 14 na cmentarzu Górczyńskim.

Pograżona w głębokim smutku pozostaje

rodzina

Poznań, Gostyńska 104, dawniej Śniadeckich 1 m. 7. 6804g

† Dnia 10 marca 1975 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy mąż, tatuś i brat

JAN TALIKOWSKI

lekarz stomatolog,
były więzień obozów koncentracyjnych
Dachau i Mauthausen.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 6979g

† Dnia 9 marca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 76 roku życia, nasza najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, śp.

HELENA KUROWSKA

z domu Smolińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, Radosna 11. 6846g

† Dnia 9 marca 1975 roku zmarła po ciężkiej i długiej chorobie, przeżywszy lat 75

HELENA SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pawelczakowie

Ul. Chwiałkowskiego 12a m. 9. 6808g

† Dnia 10 marca 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 67, śp.

MICHAŁ ŁANCEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

6989g

† Dnia 9 marca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 67, śp.

z Jeżewskich

JOANNA POPIOŁEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

rodzina

Jackowskiego

TEATRY

OPERA — g. 19 „Traviata”. MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”. POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”. NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”. LALKI i AKTORA — g. 17 „Bracia”. KABARET „TEY” — nieczynny.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Złota wdówka” (fr. 18 l.), g. 16, 18 „Prawo gwałtu” (USA 18 l.), g. 20.15 — seans zamknięty. KDF PALACOWE — g. 14, 15.30 „Dzielną szeryf Lucky Luke” (belg.-fr. b.o.), g. 17.30, 20 DKF. APOLLO — g. 9.45, 13, 16.15, 19.45 „Ziemia obiecana” (barwny, szerokoformatowy stereofoniczny na taśmie 70 mm — pol. 15 l.). BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Pierwsza spokojna noc” (wl. 18 l.). GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Życie rodzinne” (pol. 15 l.), g. 20 „Jak daleko stąd jak blisko” (pol. 18 l.). GRUNWALD — nieczynny. GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Wybawieniem będzie śmierć” (fr. 18 l.), g. 20 „Krew na śniegu” (jug. 15 l.). KOSMOS — g. 17.30 „Pulapka w delcie Dunaju” (rum. b.o.). MALTA — g. 16, 18, 20 „Pulapka na generała” (jug. 15 l.). MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Szary okrutnik” (radz. b.o.). OLIMPIA — nieczynny. OSIEDLE — g. 16, 19 „Bezdomny” (bulg. b.o.). PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Dni miłości” (meks. 15 l.). PRZYJAŹN — nieczynny. RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Tajemniczy blondyn w czarnej bucie” (fr. 15 l.). RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Heca” (RFN 15 l.). SCALA — g. 16 „Winnou i król nafty” (jug. b.o.), g. 18, 20 „Gangsterski walc” (fr. 15 l.). TĘCZA — g. 17.30 „Gappa” (jap. b.o.), g. 19.30 „Zbrodniarka czy ofiara” (jap. 18 l.). WARTA — g. 10, 12, 14 „Podwodna odyseja” (kanad. b.o.), g. 16, 18 „Orzeł i reszka” (pol. 15 l.), g. 20 „Wahadło” (USA 18 l.). WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Dom państwa Bories” (fr. b.o.). WILDA — g. 10 s. zamknięty, g. 12, 14 „Nie unikniesz przeznaczenia” (fr. 15 l.), g. 16.15, 19.30 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.). WRZOS (Lubon) — nieczynny. WRZOS (Mosina) — g. 16, 19 „Potop” cz. I (pol. b.o.). FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Londyn” cz. III. OGRÓD ZOOLOGICZNY ul. Zwierzyniecka — g. 9—17.30; ul. Krancowa — g. 10—17.

DYZURY

Szpital: Internia, chirurgia, okulistyka, neurologia, laryngologia — ul. Lutycka; chirurgia dzieci — ul. Szpitalna 27/33; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33. Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21 — tel. 999 g. 7—22. Telefon Zaufania 988 — czynny całą dobę (dyżurują lekarze psychiatry). Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980. Miejska Lecznica dla Złazów (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki). Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty; 8.05 Uprzejmości; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 H. Debiach — zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „W marcu była tak...”; 9.20 Młotwa z melodii i piosenki; 9.45 Country — beat znad Wietawy; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Romeo, Julia i mrok” (fragm.); 10.49 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 10.45 Old Jazz Meeting 75 — Tradycyjny Jazz Studio Praga; 11.00 Melodie polskie; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Wrocław na muzycznej antenie; 12.25 Wrocław na muzycznej antenie; 12.40 Konc. żywe; 13.05 Pieśni i tańce Mazowsza, Kurpiów i Podlasia; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14.05 Brzeskie impresje; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Z kubańskiej płyty; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kulturalne; 16.35 Album Airto/Mercury; 17.00 Radiokurier; 17.20 Wzajemnie, bez zobowiązań; 17.40 „W trosce o słowo i treść”; 17.45 Prawda i telewizja; 18.00 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Gwiazdy siedmiu stolic; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20.00 Naukowcy — rolnicy; 20.15 Piosenki; 21.00 Filo-fila; 21.05 Wiersze — Człowiek jako byt etyczny; 21.15 Konc. chopinowski; 22.15



Z wizytą u „Prząśniczki”

Wśród laureatów „HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI” znalazła się załoga sklepu z ulicy Czerwonej Armii 27 — „Prząśniczki”. Jest to placówka należąca do Wojewódzkiego Przed-

mawialiśmy przede wszystkim o zaopatrzeniu. Okazuje się, że sam zaopatruje swoją placówkę kupując towar u producenta i na giełdach. Pomocne jest w tym doświadczenie uzyskane przez pana



Na zdjęciu: część załogi „Prząśniczki”.

Fot. — K. Przychodzki

siębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego, specjalizująca się w branży bawełnianej.

Sklep ten najbardziej znany jest chyba nastolatkom. Na jego półkach znaleźć można wiele atrakcyjnych, modnych i tanich materiałów: teksas, zantex, teksol, welwet itp. O ich powodzeniu najlepiej świadczyć może osiągnięty tutaj obrót: co miesiąc sprzedaje się około 40 000 metrów tkanin!

Z kierownikiem „Prząśniczki” Witoldem Jaryszem roz-

Jarysza podczas 26 lat pracy w tej branży („Prząśniczka” kieruje natomiast od 15 lat), oraz patronat, jaki objął nad sklepem Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fasty” z Białegostoku.

A oto załoga: kierownik Witold Jarysz, zastępczyni Czesława Witkowska oraz sprzedawczynie: Monika Jarysz, Krystyna Sokółowska, Iwona Przychodna, Małgorzata Przybylska, Irena Gulczyńska, Lidia Turtoń, Bogusława Janiszewska, Iwona Ratajczak (k)

Informacja

o studiach zaocznych

Bardzo często czytamy, że studenci organizują akcję „Otwartych drzwi”, czy uruchamiają specjalne punkty infor-

macyjne dla absolwentów szkół średnich, pragnących kontynuować naukę na wyższej uczelni. Z reguły informacje te przeznaczone są dla kandydatów na studia dzienne, stacjonarne.

Dobrze więc stało się, że Komisja Studiów dla Pracujących SZSP pomyślała o tych, którzy pracując zawodowo, zamierzają uzupełnić wiedzę na studiach wieczorowych i zaocznych.

W każdą środę, aż do 23 kwietnia, w Radzie Uczelnianej SZSP Politechniki Poznańskiej, ul. Zamenhofa 28, dom studencki nr 1, p. 7, tel. 782-511, czynny jest w godz. 14.30—16, punkt informacyjny dla kandydatów na wszystkie typy studiów dla pracujących.

Inicjatywa studentów z pewnością pomoże osobom, które zamierzają w obecnym roku podjąć studia. (tg)

Grupa „Breakout” na „Muzykaliach”

Kolejny koncert z cyklu „Poznańskie Muzykalie” przyniesie program zatytułowany „Jazz — rock — blues”. Ten rodzaj muzyki rozrywkowej prezentowany będzie przez polskie zespoły: „Breakout” wraz z Mirą Kubasińską i „Hokus” oraz węgierską grupę „Mini”. Imprezy odbędą się w najbliższą niedzielę — 16 bm. o godz. 13 i 17 w sali „Arena”.

Organizatorzy — Zarząd Wojewódzki ZMS, „Estrada” i Pałac Kultury przygotowują dla uczestników „Muzykali” miłą niespodziankę. (wig)

Wieczór z balladą; 22.30 Motywy; 22.45 Kwadrans dla Zespołu „Anawa”; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.16 Główna; 23.29 Z wokalistyką na ty.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 Mv 75; 8.45 Muz. spod strzechy; 9.20 Wiechowicz — wyzwanie — Wal Pomorski; 10.00 Poznańskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11.00 Dla kl. VII i VIII (wych. muzyczne); „Bliżej muzyki”; 11.25 Znamy temat — znany wykonawca; 11.40 To warto przeczytać; 11.50 Mel. z Warmii i Mazur; 12.30 Śmiech pisać — my odpowiadamy; 12.35 Śpiewa Zespół „Wielkopolska”; 12.39 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Agrochem; 12.55 Woj. Przeds. Przem. Mięsnego informuje; 13.05 Poulenc: Suita baletowa; 13.25 Gra pianista Bill Evans; 13.30 Siadamy Kolberga — O kapelach łowickich; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Jugosławia; 14.00 Zdrówia dla zdrowia; 14.15 Rep. literacki pt. „Polski dom w wiecznym mieście”; 14.35 W. Wilkomirski i T. Chmielewski grają Sonatę d-moll op. 108 na skrzypce i fortepian Jana Brahmsa; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Gra Włoskańska Ork. Namysłowski; 16.00 W trosce o słowo i treść — słuchacz o języku PR; 17.25 „Za Odrą i Nisą” — magazyn public. aktualności niemieckich; 17.05 Radioexpress; 17.35 Pozn. zespoły chóralskie — fragm.; 18.40 „Świat i my” — magazyn handlu zagranicznego; 19.05 F. Liszt: Poemat symfoniczny; 19.15 Język Iranuski; 19.30 Teatr PR Studio Współczesne; 19.45 Partia na instrument drewniany; 20.30 Z cyklu: Opera w przekroju; 21.00 Umberto Giordano „Fedora”; 21.55 Rozmowy i relacje pedagogiczne; 22.05 Stojące aktualności muzyczne pod dyktando Ekierta; 22.30 URIT — „Cywilizacja Lepenskiego Wirusu”; 22.40 Cz. Kurjata „Kolorbrzeski testament”; 23.00 Twarze jazzu; 23.35 Co słychać w świecie;

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Matematyka, I. 42: „Suwak logarytmiczny”; 7. — TTR — Hodowla zwierząt, I. 27: „Wychów psów i młodzieży” (powt.); 7.30 — W drodze do nowego; „Organizacja przedsiębiorstwa rolnego na

Prztyczek

Zamiast sweterka...doświadczenie

Do 1 kwietnia jeszcze daleko a niektórym już się kawały trzymają. Byli tacy co się dali nabrać. Ale po kolei.

5 marca ukazało się w „Głosie” ogłoszenie, w którym Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe zaprasza klientów do specjalistycznego sklepu sa modobustowego z dziewiarstwem, mieszczącego się przy ulicy Gwardii Ludowej 12. Polecano szeroki asortyment bluzek, wdzianek, swetrów, golfów i półgolfów itp. Na koniec życzo no udanych zakupów.

Jak już było powiedziane byli tacy co uwierzyli. Przed sklepem zebrało się sporo chętnych do poczynienia zakupów. O naiwni, nie wiedzieli, że to kawał. Akurat wtedy zaczynał się bowiem w tej placówce remont. Zamiast ładnego sweterka klienti zdobyli ko lejne doświadczenie — od-tąd zrozumieją, że reklame robi się po to, żeby wydać przeznaczone na nią fundu-sze. (k)

Studencka turystyka

Najlepsi od „złazów”

W każdym z nas drzemie żyłka podróżnika. Gdy jest się studentem nie zawsze można pozwolić sobie na dalekie wo-jaże, ale przecież własny region, kryje wiele ciekawych i malowniczych miejsc. Wystarczy więc dobre buty, plecak i można wyruszać w nieznane.

Jednak każdą wyprawę trzeba dobrze zorganizować. Zająmują się tym komisje turystyki działające na poznańskich uczelniach. Szczególnie spraw nie od lat czyni to Komisja Turystyki i Sportu Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej. Skupia ona ludzi, którym każdy wyjazd, najkrótszy nawet rajd zapięty jest „na ostatni guzik”.

Wiele miesięcy przed przewidywanym wypadem, zarząd komisji proponuje określone trasy oraz powiadamia o propozycjach studentów w specjalnym informatorze. Przygotowania obejmują wszystko, łącznie ze specjalnie wykonanym pamiątkowym znaczkiem wyprawy. Organizatorzy wypraw kontaktują się z niektórymi zakładami pracy, aby objęły one patronat nad rajdami. W zamian za pomoc zakładu studenci wykonują plakaty i hasła reklamowe popularyzujące te zakłady i ich wyroby. Wyprawy odbywają się najczęściej w soboty i niedziele, a więc dni, w których można się oderwać od codzienności bez szkody dla nauki.

przykładzie Kombinatu PGR Głupczyce woj. opolskie”; 9 — Dla szkół — Fizyka, kl. VI: „Cisnienie w gazach”; 10 — Dla szkół — Historia, kl. V: „Polska pierwszych Piastów”; 10.30 — „Rodzina Thibault” — ser. film franc. (kolor); 12 — Dla szkół — Chemia, kl. VIII: „Woda”; 12.45 — TTR — Język polski, kl. XI — H. Sienkiewicz; „Sachem”; 13.25 — TTR — Matematyka, I. 17: „Oś liczbowa”; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Pole magnetyczne”, cz. I i II; 15.55 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Zabawy i ćwiczenia związane z pojęciem zbioru”; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodych widzów — „Sperace”; 17.10 — Informacje — Towary — Propozycje; 17.15 — Losowanie Małego Lotka; 17.25 — „Najlepsze z najlepszych”. Final, cz. I (kolor); 17.55 — „Teleskop”; 18.15 — Teatr w domu, odc. XII pt.: „Sylwester” — film ser. prod. jugosłowiańskiej; 18.40 — „Tropem komunikatu PAP” (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Skok o tyczce i piosenka”. Reż. — J. Rzeżyski (kolor); 22 — „Najlepsze z najlepszych”. Final, cz. II (kolor); 22.45 — Dziennik (kolor); 23 — Wiadomości sportowe i kronika Miastostwa Polski w boksie (kolor). PROGRAM II: 17.15 — Język francuski, I. 37, cz. II — Kurs II stopnia; 17.45 — Wojskowy Film Dokumentalny; 18.15 — Kino Miniatur (kolor); 18.55 — „Śpiewa Dmistrz Gnatyuk” — film muzyczny prod. ZSRR; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Informator turystyczny; 20.50 — Z cyklu: „Wielkie sonaty Beethovena” — „Appassionata” — gra Roger Woodward — fortepian (Australia, kolor); 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — „Trzy wyprawy” — program publicystyczny; 22 — „Trzej panowie z M-4” — program rozrywkowy, odc. I „Cygaro”; 22.15 — Język angielski, I. 19 — Kurs podstawowy; 22.40 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki.

Światowy Dzień Inwalidy

Szacunek i życzliwość na co dzień

Codziennie problemy inwalidów jakże często jeszcze pozostają dalekie pewnej części społeczeństwa, która szacunek dla nich opiera jedynie na współczuciu, jakby nie dostrzegając powszedniego trudu i licznych osiągnięć nie tylko zawodowych, ludzi dotkniętych kalectwem.

W wielu przecież przypadkach udany powrót do uczestnictwa w życiu społeczno-gospodarczym wymaga szczególnej ambicji, uporu, a nawet pewnych wyrzeczeń. Każdy jednak jak najdłużej chce być potrzebny, nie pozostawiając gdzieś na uboczu, rezygnując z zajmowania określonej pozycji w społeczeństwie. Ona bowiem stanowi źródło codziennej ludzkiej satysfakcji z dokonania w wielu dziedzinach.

Po raz siedemnasty obchodząc będziemy w naszym kraju Światowy Dzień Inwalidy, który w tym roku przypada w niedzielę — 16 marca. Ma on na celu m. in. dalsze wytworzenie i ugruntowanie wśród społeczeństwa szczególnej atmosfery szacunku i życzliwości, ukazanie ważkich zagadnień inwalidztwa, a jego humanitar-

ny aspekt pozostaje nad wyraz oczywisty.

Rozległą opiekę nad inwalidami sprawuje Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Oddział Wojewódzki w Poznaniu obejmuje 35 oddziałów miejskich i powiatowych oraz 120 kół terenowych, których liczba członków wynosi 36 848, z czego inwalidzi stanowią ponad 40 procent. Świadczona im pomoc przybiera wiele form — choćby zapożyczenia pieniędzy, skierowania do sanatorium i na wczasy — również lecznicze, zatrudniania na odpowiednich stanowiskach pracy w wielkopolskich spółdzielniach i zakładach. Nie sposób również pominąć wielu różnorodnych imprez kulturalnych, zawsze cieszących się dużym zainteresowaniem. Żywo rozwija się nadto własny ruch artystyczny, a poszczególne zespoły często koncertują, prezentując swój bogaty niekiedy dorobek.

Program obchodów Światowego Dnia Inwalidy obejmuje liczne imprezy, spotkania, koncerty, a nawet rajdy. Między innymi: Wielkopolskie Spółdzielnie Ognisk Kultury Fizycznej Inwalidów „Start” przygotowało na przykład w pierwszą niedzielę wiosny Wiosenny Spacer po Malcie połączone ze zwiedzaniem nowego ZOO, a zespół Polskiego Związku Niewidomych wystąpi w Koninie i Poznaniu.

Szacunek i życzliwość społeczeństwa dla inwalidów, obowiązujące przez cały rok, winny zatem być powszechne nie tylko w dniu 16 marca. O tym jednak nie zawsze jeszcze pamiętamy. (pik)

Sygnaly Czytelników

● Kierownictwo sklepu nr 1 PP „Jubiler” przy Starym Rynku 40 od sierpnia 1974 roku interweniuje w sprawie naprawy rusz spadowej budynku — od strony podwórza. Zacieki na ścianach pomieszczeń sklepowych są coraz większe, zaczyna tworzyć się grzyb a DZBM Stare Miasto nie działa.

● Bywam co pewien czas w przychodni lekarskiej na ul. Małeckiego 26. Pani w rejestracji, przyjmująca zapisy pacjentów, nie wydaje numerów kolejności wejścia do gabinetu. Co się dzieje przed drzwiami, trudno opisać. Kto silniejszy i bardziej głodny, wchodzi pierwszy. A osoby starsze? Cierpliwie czekają i narzekają na balażan w przychodni — pisze pacjentka.

● Bezszytecznie od dłuższego czasu szukam w aptekach i sklepach zielarskich siemienia lnianego — sygnalizuje Czytelnik.

● Uwaga! — piszą pasażerowie — że przy obecnie panującej pogodzie niepotrzebnie włączane jest ogrzewanie w tramwajach i autobusach. Upał w wagonach bywa nie do zniesienia.

● Ubiegłej niedzieli spacerowałam po Wielkopolskim Parku Narodowym w Puszczykowie. Przeraził mnie balażan i śmierdzący kół małych wiozących koszy. Ulica Wysoka zasypała śmieciami. Mieszkańcy urządzili sobie na niej wysypisko odpadków. Kto odpowiada za taki stan parku?

● Czas pomyśleć i przywrócić do stanu pierwotnego wygląd Parku Moniuszki w Poznaniu. Przy prowadzonych w nim wykopaliskach zniszczono bowiem dużo drzew, krzewów i traw. Wiosna się zbliża, mieszkańcy chcieliby znów spacerować po parku.

● Od półtora miesiąca nieczynny jest kiosk „Ruch” przy stacji petli tramwajowej na Ratajach.

Przegląd nowości wydawniczych

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek oraz Dyrekcja Pałacu Kultury zapraszają na jubileuszowy — setny Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca. Odbędzie się on w dniach 12—17 marca w Pałacu Kultury (w holi głównym na parterze). Ekspozycja czynna jest w godz. 10—18.

Uwaga kierowcy!

Poradnia Kierowcy Automo bilklubu Wielkopolskiego organizuje dzisiaj o godz. 17 w lokalu AW przy ul. Mielżyńskiego 16, prelekcję na temat „Problematyka prawna związana z wykroczeniami i wypadkami drogowymi”. (na)